

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Gdyni oddalił powództwo (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. skierowane przeciwko pozwanemu Gminie M. G. – (...) Centrum (...) w G. (pkt I wyroku), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II wyroku) oraz nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 580,20 złotych tytułem kosztów sądowych tymczasowo wypłaconych przez Skarb Państwa (pkt III wyroku).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia i rozważania.

Gmina M. G. jest właścicielem S. Miejskiego położonego przy ulicy (...) w G.. Zarządcą stadionu jest (...) Centrum (...) (poprzednio (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G.).

W 2014 roku kierownikiem obiektu był D. S., ale zadania związane z teletechniką nadzorował – do dnia 30 września 2014 roku – M. K.. M. K. w okresie od dnia 18 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Zainstalowany na S. Miejskim w G. system monitoringu składał się ze 166 kamer S., macierzy dyskowej i serwera z zainstalowanym oprogramowaniem (...) w wersji E.. (...) ten w 2014 roku objęty był gwarancją wykonawcy. Warunkiem gwarancji było dokonywanie przeglądów i konserwacji przez podmioty posiadające odpowiednie autoryzacje producenta kamer i oprogramowania.

Gmina M. G. – (...) Centrum (...) w G. (obecnie (...) Centrum (...) w G.) ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie usługi w zakresie: napraw i konserwacji urządzeń audiowizualnych i optycznych, usługi w zakresie napraw i konserwacji urządzeń wideo, sprzętu bezpieczeństwa oraz systemów i urządzeń nadzoru i bezpieczeństwa oraz napraw i konserwacji elektronicznych systemów telewizji dozorowej oraz systemu sygnalizacji włamania i napadu zainstalowanych na wskazanych obiektach Gminy M. G. zapewniającej ich sprawne i prawidłowe funkcjonowanie usytuowanej w pięciu lokalizacjach, w tym: systemu C. (...) opartego o oprogramowanie zarządzające (...) zainstalowanego na terenie Narodowego S. R. zlokalizowanego przy ulicy (...) w G. oraz systemu C. (...) opartego o oprogramowanie (...) w wersji E. zainstalowanego na terenie S. Miejskiego zlokalizowanego przy ulicy (...) w G..

W dniu 05 maja 2014 roku w ramach przetargu została wydana specyfikacja istotnych warunków zamówienia, w której wskazano, że wykonawca będzie świadczyć usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje w tym:

1. na terenach S. Miejskiego i Narodowego S. R. w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydaną przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S.,
2. na terenie S. Miejskiego w zakresie systemów C. za pomocą osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu (...) w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania.

W załączniku numer 1 do powyższego dokumentu określono szczegółowo wykaz sprzętu oraz zakres czynności konserwacyjnych telewizji dozorowej dla każdego obiektu objętego umową, w tym również dla S. Miejskiego, gdzie wskazano, że w odniesieniu do serwera typu P. (...) zakres czynności obejmuje (punkt 4.6): wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, weryfikacja logów, sprawdzenie prędkości zapisu i odczytu dysków twardych, weryfikacja istniejących kont użytkowników oraz aktualizacja firmware i software do najnowszej wersji.

Natomiast w odniesieniu do macierzy dyskowej P. (...) oraz (...) (punkt 4.7 oraz 4.8) zakres wymaganych do przeprowadzenia czynności obejmował: wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, wymiana wentylatorów i zasilaczy oraz aktualizacja firmware.

W dniu 13 maja 2014 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. złożyła swoją ofertę.

W dniu 29 maja 2014 roku Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...) w G.) dokonał wyboru najkorzystniejszej oferty. Wybrana została oferta złożona przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W., jako najbardziej korzystna cenowo.

W dniu 04 czerwca 2014 roku do Gminy M. G. – (...) Ośrodka Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) wpłynęło pismo od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., z zapytaniem, czy podmiot, który wygrał przetarg dotyczący konserwacji i naprawy telewizji dozorowej oraz systemu sygnalizacji włamania i napadu zainstalowanych na obiektach (...) Ośrodka Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)), tj. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., przedstawił autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP marki S. oraz autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu (...) w wersji E..

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. poinformował, bowiem, że jako jedyny dystrybutor firmy (...) (na terytorium Polski) nigdy nie udzielał (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powyższych autoryzacji.

Wobec powyższego, Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) pismem z dnia 05 czerwca 2014 roku zwrócił się do (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z zapytaniem, czy podmiot ten będzie świadczył usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje wskazane w rozdziale 3 ustęp 12 specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

W odpowiedzi (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. oświadczył, że czynności konserwacyjne będą wykonywane zgodnie z wymogami specyfikacji przetargowej przez pracowników posiadających odpowiednie certyfikaty i kwalifikacje.

Do pisma tego dołączono kserokopię certyfikatu wydanego P. J. potwierdzającego udziału w szkoleniu z zakresu „Projektowanie systemów C. w oparciu o najnowsze rozwiązania S. i A.” i z zakresu „Budowanie systemów IP w oparciu o kamery megapikselowe S.”, a także wydanego A. Ż. potwierdzającego udziału w szkoleniu z zakresu obsługi systemów telewizji dozorowej wykorzystujących oprogramowanie (...).

W dniu 11 czerwca 2014 roku (...) Spółka akcyjna z siedzibą w W., jako wykonawca zawarł z Gminą M. G. – (...) Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) jako zamawiającym umowę numer (...), na podstawie której wykonawca zobowiązał się świadczyć na rzecz zamawiającego usługi polegające na konserwacji i naprawie elektronicznych systemów telewizji dozorowej oraz systemu sygnalizacji włamania i napadu zainstalowanych w obiektach szczegółowo wymienionych w § 1 ustęp 2 umowy, w sposób zapewniający ich sprawne i prawidłowe funkcjonowanie.

Usługi świadczone przez wykonawcę miały obejmować m. in. systemy zainstalowane na terenie S. Miejskiego zlokalizowanego przy ulicy (...) w G. oraz Narodowego S. R. zlokalizowanego przy ulicy (...) w G..

Usługę konserwacji i naprawy systemów C. na terenie wyżej wskazanych obiektów wykonawca zobowiązał się przeprowadzić dwukrotnie w stosunku do każdego z systemów, w terminach nieprzekraczalnych do dnia 20 czerwca 2014 roku i do dnia 15 grudnia 2014 roku (§ 2 ustęp 1 umowy).

Wykaz sprzętu oraz zakres czynności konserwacyjnych, jakie należy przeprowadzić określono w załączniku numer 1 i numer 2, w tym dla S. Miejskiego w G. wskazano, że w odniesieniu do serwera typu P. (...) zakres czynności obejmuje (punkt 4.6): wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, weryfikacja logów, sprawdzenie prędkości zapisu i odczytu dysków twardych, weryfikacja

istniejących kont użytkowników oraz aktualizacja firmware i software do najnowszej wersji. Natomiast w odniesieniu do macierzy dyskowej P. (...) oraz (...) (punkt 4.7 oraz 4.8) zakres wymaganych do przeprowadzenia czynności obejmował: wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, wymiana wentylatorów i zasilaczy oraz aktualizacja firmware.

W myśl postanowień § 2 ustęp 5 w ramach prowadzonych konserwacji i napraw systemów wykonawca był zobowiązany do wymiany zużytych elementów poszczególnych systemów, które podlegają naturalnemu zużyciu w wyniku ich użytkowania, tj. filtry, wentylatory, uszczelki, pochłaniacze wilgoci, klosze obudów, zakończenia połączeń giętkich, wycieraczki. W ramach prowadzonej konserwacji wykonawca był zobowiązany także do wskazania ewentualnych uszkodzeń systemów i sporządzenia szczegółowego opisu uszkodzeń ze wskazaniem, które uszkodzenia dotyczą wad i usterek powstałych z przyczyn niezależnych od zamawiającego (§ 2 ustęp 6 umowy).

Zgodnie z ust. 7 § 2 umowy wykonawca miał świadczyć usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje w tym:

1. na terenach S. Miejskiego i Narodowego S. R. w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydaną przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S.,
2. na terenie S. Miejskiego w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu SeeTec 5 w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania.

Zamawiający miał prawo na każdym etapie wykonywania umowy żądania od wykonawcy przedstawienia dokumentów potwierdzających uprawnienia i kwalifikacje osób, o których mowa powyżej (§ 2 ustęp 8 umowy).

Nadto, zgodnie z treścią umowy wykonawca był zobowiązany do prowadzenia dziennego harmonogramu prac. W harmonogramie wykonawca zobowiązany był wpisywać zakres wykonanej konserwacji i napraw, wykryte uszkodzenia oraz podjęte działania, rejestrować stany awaryjne i podejmowane działania. Przy każdej przeprowadzonej czynności osoba ją wykonująca zobligowana była wpisywać datę oraz potwierdzać jej wykonanie własnoręcznym podpisem. Wszelkie prace wykonane w ramach przedmiotu umowy miały być też potwierdzane w harmonogramie przez osobę upoważnioną przez zamawiającego (§ 2 ustęp 16).

Wykonawca po każdej wykonanej konserwacji zobligowany był zgłosić zamawiającemu zakończenie prac i przedstawić protokół sporządzony przez osobę(y) posiadającą(e) odpowiednie kwalifikacje wraz z dokumentami potwierdzającymi jej/ich uprawnienia do wykonywania danych czynności (§ 2 ustęp 17).

Zgodnie z postanowieniami § 5 ustęp 1 umowy – w przypadku stwierdzenia przez zamawiającego dwukrotnego wykonania usługi przeglądu i konserwacji obiektów w sposób nienależyty lub w przypadku ich niewykonania lub dwukrotnego niedotrzymywania terminów, zamawiający uprawniony będzie do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym. W przypadku rozwiązania umowy przez zamawiającego wykonawca zobowiązany będzie do zapłaty kary umownej w wysokości 10% ceny ofertowej (§ 5 ustęp 2).

Należne zamawiającemu kary umowne mogą zostać potrącone z wynagrodzenia wykonawcy, o którym mowa w § 4 (§ 5 ustęp 4).

Na mocy aneksu numer (...) z dnia 11 czerwca 2014 roku strony zmieniły treść § 2 ustęp 1 uzgadniając, że usługę konserwacji i naprawy systemów C. wykonawca winien przeprowadzić dwukrotnie w nieprzekraczalnych terminach: do dnia 25 czerwca 2014 roku oraz do dnia 15 grudnia 2014 roku.

W dniach od 16 czerwca 2014 roku do dnia 25 czerwca 2014 roku wyznaczone przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. osoby, tj. A. R. (1), D. B., K. S. (1), R. P., Ł. S., M. W., A. Ż., S. S. (1) i M. S. (1), wykonywały czynności związane z usługą konserwacji systemu C. zainstalowanego na terenie S. Miejskiego przy ulicy (...) w G..

Prace ze strony wykonawcy koordynował i nadzorował A. R. (1), którego zastępował D. B..

Czynności konserwacyjne w zakresie systemu kamer polegały na czyszczeniu szyb od obudów kamer, czyszczeniu obudów kamer, sprawdzaniu planów kamerowych i ostrości, zmianie kadru w kamerze (na życzenie klienta), sprawdzaniu połączeń z serwerem, sprawdzaniu wiatraków w obudowach kamer, sprawdzeniu przełączników, połączeń giętkich w szafach, wstępnych testów redundancji połączeń.

W czasie powyższych prac stwierdzono: częściową niesprawność punktów kamerowych numer (...) -3, KS 58R2/TC-3 i KS 57AR2/TC-3 (częściowa utrata sygnału wizyjnego), którą zgłoszono bezpośrednio gwarantowi, utracono połączenie z dwoma kamerami w obrębie jednej skrzynki instalacyjnej stwierdzając jednocześnie, że wykonano w niej połączenie do hotspot w sposób nieprawidłowy (dwa urządzenia na jednym kablu (...)), utracono połączenie z kamerami „bramki 15” i „bramki 28” podczas testu redundancji połączeń.

(...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeprowadzili także konserwację środowiska serwerowego, co polegało na czyszczeniu urządzeń serwerowni i wyłączeniu serwerów, macierzy i przełączników sieciowych. Po ponownym włączeniu jednego z przełączników, urządzenie nie włączyło się poprawnie. Ustalono, że przełącznik nie może wczytać obrazu oprogramowania przechowywanego w pamięci wewnętrznej oraz stwierdzono zmniejszenie prędkości obrotowej wentylatora obudowy. W związku z uszkodzeniem przełącznika i dysku twardego w macierzy, system C. nie działał poprawnie, tj. nie była możliwa rejestracja zdarzeń z kamer na całym terenie zewnętrznym obiektu (około 40 kamer), w związku z czym zalecono zgłoszenie awarii gwarantowi obiektu oraz poinformowano o uszkodzeniach zleceniodawcę.

W międzyczasie A. Ż. miał przeprowadzić również czynności dotyczące konserwacji (...).

W dniu 25 czerwca 2014 roku T. C. przekazał mu hasła konserwacyjne do systemu C..

A. Ż. nie wykonał żadnych prac związanych ze sprawdzeniem oprogramowania serwera i macierzy, wykonywał prace związane z konserwacją kamer.

W toku prac sporządzano podpisywane przez A. R. (1) lub D. B., dzienne notatki służbowe zawierające zestawienie wykonanych w danym dniu prac konserwacyjnych i ich zakres. Sporządzane w ten sposób przez pracowników wykonawcy dokumenty nie były podpisywane przez uprawnionego do odbioru prac M. K. z uwagi na jego nieobecność w pracy w okresie od dnia 18 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku, kiedy to przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)), pomimo próśb ze strony wykonawcy, nie wskazał innej osoby uprawnionej do jej reprezentowania w miejsce nieobecnego M. K..

W dniu 26 czerwca 2014 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zgłosił zamawiającemu zakończenie prac konserwacyjnych systemu C. m. in. na S. Miejskim w G..

D. S. pełniący funkcję kierownika (...) Ośrodka Sportu i Rekreacji w G. w korespondencji mailowej potwierdził zakończenie robót oraz poinformował (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W., że otrzymane protokoły konserwacji zostaną sprawdzone i podpisane.

W dniu 04 lipca 2014 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wystawił fakturę VAT numer (...) na kwotę 21 865,25 złotych tytułem wynagrodzenia za kompleksową konserwację systemu C. (...) opartego o oprogramowanie (...) zainstalowanego na terenie S. Miejskiego przy ulicy (...), z terminem płatności do dnia 29 lipca 2014 roku.

W trakcie wykonywania w czerwcu 2014 roku zleconych prac, żaden z pracowników (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. nie posiadał autoryzacji do instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S..

M. S. (1) i S. S. (2) posiadali autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer marki P.. Pozostali pracownicy albo posiadali autoryzację innych marek albo nie posiadali ich wcale.

A. Ż. brał udział w szkoleniu z zakresu obsługi systemów telewizji dozorowej wykorzystujących oprogramowanie SeeTec.

We wrześniu 2014 roku A. R. (1) uzyskał certyfikat potwierdzający jego uczestnictwo w szkoleniu „Prezentacja zaawansowanej linii kamer LG oraz S. C. – najnowsza wersja oprogramowania do zarządzania systemem C.”.

P. J. posiadający autoryzację na kamery S. nie wykonywał żadnych czynności dla zamawiającego.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2014 roku Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) wezwał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do dostarczenia dziennych harmonogramów prac (z wyszczególnieniem, kto wykonywał konkretne czynności na obiekcie), protokołów prac konserwacyjnych sporządzonych przez osoby posiadające ku temu odpowiednie kwalifikacje oraz dokumentów prawidłowo potwierdzających uprawnienia osób uczestniczących w realizacji prac. Jednocześnie wezwano wykonawcę do przeprowadzenia aktualizacji oprogramowania(...) dla systemu S. Miejskiego oraz wykonania wymiany zużytych elementów systemu.

W odpowiedzi (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wskazał, iż nie mógł zaktualizować oprogramowania, gdyż nie udostępniono mu haseł do serwera i do oprogramowania, zaś godnie z wytycznymi M. K. wykonawca przekazał mu linki do aktualizacji oprogramowania dostępnej publicznie na serwerze dystrybutora. Wykonawca wskazał także, że realizacja obowiązku prawidłowego wypełniania harmonogramów i protokołów prac nie była w pełni możliwa z uwagi na nieobecność M. K. oraz, że wszystkie elementy systemu zostały sprawdzone i nie kwalifikowały się do wymiany, a zewnętrzne puszki połączeniowe – zgodnie z życzeniem zamawiającego – nie były przedmiotem prac naprawczych z uwagi na gwarancję.

W dniu 13 października 2014 roku Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) zgłosiła (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. awarię 9 zewnętrznych punktów kamerowych oraz dwóch dysków macierzy systemu zainstalowanego na S. Miejskim w G..

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. usunęła powyższe uszkodzenia.

Koszty diagnostyki i naprawy systemu monitoringu na S. Miejskim w G. w łącznej wysokości 10 088,21 złotych poniesione zostały przez Gminę M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...) w G.).

W dniu 19 grudnia 2014 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wystawił fakturę VAT numer (...) na kwotę 12 509,10 złotych tytułem wynagrodzenia za konserwację systemu C. na Narodowym S. R. w G., z terminem płatności do dnia 12 stycznia 2015 roku.

W celu wykonania drugiej części umowy, w grudniu 2014 roku, (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wysłał na teren S. Miejskiego w G. A. R. (1), D. B., M. S. (1) i S. S. (2).

D. S. zażądał od nich okazania certyfikatów potwierdzających uprawnienia zgodnie z postanowieniami umowy.

M. S. (1) i S. S. (2) posiadali autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer marki P.. Pozostali pracownicy albo posiadali autoryzację innych urządzeń innych producentów kamer albo nie posiadali ich wcale.

A. Ż. brał udział w szkoleniu z zakresu obsługi systemów telewizji dozorowej wykorzystujących oprogramowanie SeeTec.

We wrześniu 2014 roku A. R. (1) uzyskał certyfikat potwierdzający jego uczestnictwo w szkoleniu „Prezentacja zaawansowanej linii kamer LG oraz S. C. – najnowsza wersja oprogramowania do zarządzania systemem C.”.

A. R. (1), D. B., M. S. (1) i S. S. (2) nie zostali wpuszczeni na teren obiektu i dopuszczeni do wykonywania prac konserwacyjnych z uwagi na ustalenie, że nie posiadają oni autoryzacji konkretnie wskazanych w treści umowy.

Wobec powyższego, Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) w związku z nienależytym wykonaniem umowy przejawiającym się wykonaniem pierwszego przeglądu systemu C. S. Miejskiego w G. z naruszeniem postanowienia § 2 ust. 7 umowy oraz bezskutecznym upływem terminu do wykonania drugiego przeglądu na tym obiekcie, pismem z dnia 23 grudnia 2014 roku złożył oświadczenie o rozwiązaniu umowy numer (...) ze skutkiem natychmiastowym oraz o nałożeniu kary umownej w wysokości 9 214,91 złotych, która została potrącona z wynagrodzeniem wykonawcy wynikającym z faktury VAT numer (...).

Pozostałą część wynagrodzenia z tej faktury VAT w kwocie 3 294,19 złotych została przelana na rachunek bankowy (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. w dniu 31 grudnia 2014 roku.

Stan faktyczny sprawy, w części, w jakiej pozostawał bezsporny pomiędzy stronami, Sąd Rejonowy ustalił na podstawie oświadczeń stron w zakresie, w jakim nie były one kwestionowane przez stronę przeciwną.

Sąd I instancji uwzględnił także dowody z dokumentów przedłożonych przez strony w toku postępowania, których zarówno autentyczność, jak i prawdziwość w zakresie twierdzeń w nich zawartych, nie budziła wątpliwości Sądu, a zatem brak było podstaw do odmowy dania im wiary, tym bardziej, że ich moc dowodowa nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd jednakże nie oparł się na notatce służbowej z rozmowy telefonicznej sporządzonej przez D. S. – kierownika S. Miejskiego w G. (k. 413 akt) w zakresie, w jakim stanowić miała ona dowód na okoliczność dotyczącą zakresu uprawnień wynikających z certyfikatu na kamery P., jakim legitymowali się S. S. (2) i M. S. (1) (w tym, czy certyfikaty te obejmowały także kamery S.), mając na uwadze kwestionowanie tego dokumentu przez powoda oraz fakt, że jako dokument prywatny nie jest on objęty domniemaniem prawdziwości zawartych tam twierdzeń, a stanowi wyłącznie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła wskazanej treści oświadczenie.

Pozostałe dokumenty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż nie wnosiły do sprawy nowych i istotnych okoliczności.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się także na zeznaniach świadków: A. Ż., A. R. (1), G. L., Ł. S., K. S. (1), M. S. (1), S. S. (2), D. S., T. C., D. B. oraz prezesa zarządu powoda W. W..

Odnosząc się do zeznań świadka Ł. S., to Sąd oparł się na nich, uznając je za wiarygodne i spójne, w zakresie dotyczącym rodzaju wykonywanych przez niego prac na S. Miejskim w G.. Z zeznań tego świadka wynikało, że wykonywał on jedynie czynności konserwacyjne polegające na czyszczeniu obiektywów kamer, a także, że nie stwierdził w czasie swoich prac żadnych elementów, które należałoby wymienić oraz, że nie posiadał certyfikatu dotyczącego konserwacji kamer S. i w tym zakresie był instruowany przez innych pracowników powoda.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. S. (1), który znajdował się w zespole powoda skompletowanym w czerwcu 2014 roku i miał bezpośrednią wiedzę w zakresie wykonywanych czynności uznając je w tym zakresie za wiarygodne. Świadek ten zeznał, że posiada specjalistyczny samochód, z którego wykonuje się prace na wysokości i obsługiwał ten samochód na zlecenie powoda na S. Miejskim w G., a także, że jego obowiązkiem było również czyszczenie kamer i skrzynek. Sąd uwzględnił zeznania tego świadka także w zakresie, w jakim wskazał on, że nie posiada autoryzacji na konserwację kamer S. ani nie posiada autoryzacji dotyczącej oprogramowania (...) w wersji E. podnosząc jednocześnie, że nie wykonywał on żadnych prac informatycznych związanych z oprogramowaniem.

Sąd dał wiarę także zeznaniom świadka A. Ż., który miał bezpośrednią wiedzę związaną z przebiegiem realizacji zlecenia w czerwcu 2014 roku – w zakresie, w jakim świadek ten zeznał, że jego zadaniem było zajęcie się oprogramowaniem (...) w wersji E., co do którego posiadał stosowne uprawnienia, okoliczność ta bowiem została

potwierdzona certyfikatem załączonym do akt sprawy (k. 47). Nadto, Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, że na S. Miejskim w G. wykonywał on czynności związane z konserwacją kamer, nie posiadając stosownego w tym przedmiocie certyfikatu, lecz będąc przeszkolonym przez M. S. (1).

Jako wiarygodne, ale nie mające większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Rejonowy uznał zeznania świadka G. L. – nie miały one, bowiem przyniotu bezpośrednich obserwacji, ale pochodziły ze źródeł pośrednich. Jak zeznał świadek dochodziły do niego informacje o trudnościach w kontaktach z M. K. i dostępem do serwerowni oraz, że zakazano napraw uszkodzeń stwierdzonych w zewnętrznych puszkach połączeniowych z uwagi na obowiązywanie gwarancji, niemniej jednak świadek ten nie był uczestnikiem tych zdarzeń i ich naocznym świadkiem, lecz wiedzę swą czerpał z relacji innych osób – pracowników powoda. .

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd I instancji ustalił opierając się także na zeznaniach świadka A. R. (1). Zeznania tego świadka miały istotne znaczenie z uwagi na funkcję, jaką pełnił – wyznaczonego przez powoda kierownika prac. Świadek ten był uczestnikiem zdarzeń zarówno związanych z pracami wykonywanymi w czerwcu 2014 roku, jak i w grudniu 2014 roku, kiedy to pozwany uniemożliwił wykonywanie czynności konserwacyjnych z uwagi na nieposiadanie certyfikatów wymaganych umową. Sąd oparł się na zeznaniach tego świadka w zakresie, w jakim świadek wskazywał na trudności z uzyskaniem na codziennych protokołach podpisu osoby reprezentującej pozwanego, że wyznaczona do tego osoba – M. K. był obecny tylko pierwszego dnia, co znalazło potwierdzenie w zaświadczeniu przedłożonym przez pozwanego wskazującym, że osoba ta od dnia 18 czerwca 2014 roku do dnia 25 czerwca 2014 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Sąd uwzględnił zeznania tego świadka odnośnie nie posiadania przez niego certyfikatu dotyczącego oprogramowania (...) w wersji E. i uzyskania we wrześniu 2014 roku certyfikatu dotyczącego oprogramowania SeeTec w wersji C., aczkolwiek twierdzeniom świadka o tym, że oprogramowania E. i C. różnią się nieznacznie na poziomie funkcjonalności Sąd przyznał jedynie walor prywatnej opinii świadka. P. Sąd przyjął w odniesieniu do twierdzeń świadka o tym, że certyfikaty dotyczące uprawnień do konserwacji kamer P., jakie posiadali S. S. (2) i M. S. (1), obejmują także autoryzację dla kamer S.. Sąd bowiem nie podzielił logiki wniosku świadka, że skoro firma (...) przejęła firmę (...), to wydając certyfikat dotyczący kamer P. automatycznie udzieliła ona także autoryzacji na konserwację urządzeń S. dotychczas wyprodukowanych przez S.. Zresztą w tym zakresie sam świadek zeznał niekonsekwentnie wskazując ostatecznie, że nie wie, czy certyfikat dotyczący urządzeń P. jest tożsamy z certyfikatem dotyczącym kamer S. (zapis cyfrowy 02:07:17- 02:26:32, nagranie z rozprawy z dnia 03 lutego 2017 roku). Nadto, okoliczność objęcia zakresem certyfikatu na kamery P. także kamer S. nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach świadka D. S. oraz treści korespondencji mailowej prowadzonej z przedstawicielem firmy (...), z której wynika, że autoryzacja dotycząca urządzeń P. jest wyłącznie certyfikatem produktów C. (...) P. (k. 414 akt).

Z powyższych powodów konstruując stan faktyczny Sąd nie oparł się na zeznaniach świadków M. S. (1) i S. S. (2), którzy zeznali, iż posiadali uprawnienia do konserwowania kamer S., nie podziеляjąc wniosku świadków, że fakt, iż bezsprzecznie posiadali w 2014 roku autoryzację na konserwację kamer P. skutkowało uznaniem, że spełniali warunki do obsługi i konserwacji kamer S., skoro w umowie zawarty był wyraźny zapis o konieczności posiadania przez nich nie jakiegokolwiek certyfikatu w zakresie konserwacji kamer systemu C., ale konkretnego producenta tych kamer – S..

W pozostałym zakresie zeznania świadków M. S. (1) i S. S. (2) odnośnie braku problemów z dostępem do kamer oraz okoliczności drugiego przeglądu na S. Miejskim w G., który nie został wykonany z uwagi na zastrzeżenia pozwanego co do kwalifikacji formalnych pracowników powoda Sąd uznał za spójne i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Powyższe zeznania korespondowały z zeznaniami świadka D. B., który także znajdował się w zespole powoda skompletowanym zarówno w celu dokonania prac konserwacyjnych w czerwcu 2014 roku, jak i w grudniu 2014 roku. Świadek ten potwierdził trudności w kontakcie z pracownikami pozwanego oraz okoliczność, że nie posiada certyfikatu dotyczącego konserwacji kamer S. ani autoryzacji dotyczącej oprogramowania (...) w wersji E., a także zakres wykonywanych przez siebie czynności polegających na przeglądzie serwerów, macierzy, przełączników sieciowych

i ustaleniu obecności kamer w sieci wskazując, że nie zajmował się on czyszczeniem kamer. Świadek wskazał, że podczas wykonywanych przez siebie czynności stwierdzono uszkodzenie dysku, co znajduje potwierdzenie w notatkach służbowych oraz protokole sporządzonym po zakończeniu prac w dniu 25 czerwca 2014 roku.

Świadek ten zeznał także, że na S. Miejskim w G. nie można było wykonać całości zleconych prac, tj. nie wykonano sprawdzenia oprogramowania(...), z uwagi na brak dostępu do systemu z poziomu administracyjnego, nie wskazując jednakże, skąd czerpie o tym wiedzę, skoro nie należało to, jak sam wskazał, do jego zadań, a była do tego wyznaczona inna osoba (zapis cyfrowy 00:42:15, nagranie z rozprawy z dnia 23 czerwca 2017 roku).

Jednocześnie Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka A. R. (1) oraz świadka A. Ż. wskazującym, jako przyczynę niewykonywania czynności związanych z oprogramowaniem urządzeń – brak haseł administracyjnych, o czym świadek A. Ż. miał poinformować świadka A. R. (1). Zeznania te stoją bowiem w sprzeczności z treścią zeznań T. C., uznanych przez Sąd za wiarygodne, który zeznał, że w dniu 25 czerwca 2014 roku przekazał A. R. (1) hasła konserwacyjne (administracyjne). Wprawdzie hasła te znajdowały się w kopercie, ale świadek był obecny przy jej otwieraniu i co więcej, jak zeznał, rozpoznał, że hasła te mają charakter administracyjny i z haseł tych bez przeszkód korzysta do dziś.

W ocenie Sądu pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego w tej sytuacji zachowanie powoda, który po stwierdzeniu tej nieprawidłowości, nie zwrócił się do pozwanego o wydanie prawidłowych haseł, nie domagał się ich ponownego przekazania, aby móc wykonać w całości swoje zobowiązanie, tj. dokonać co najmniej sprawdzenia oprogramowania (...) (a w ocenie Sądu również aktualizacji firmware macierzy dyskowej i serwera oraz podniesienia do najnowszej wersji software serwera) i co więcej mimo braku dostępu do poziomu administratora i w konsekwencji niewykonania części zadania, po prostu w dniu 25 czerwca 2014 roku zakończył swoje prace i sporządził protokół. Zachowanie powoda ocenić, więc należy za sprzeczne z zachowaniem należytej staranności racjonalnego wykonawcy, skoro o braku dostępu do poziomu administratora systemu pracownicy powoda nie poinformowali nawet T. C., który umożliwił im dostęp do serwerowni celem wykonania prac (jak zeznał ten świadek: „(...) w kopercie, którą przekazałem były hasła administracyjne, ale czy pracownicy powoda z tego korzystali, to nie mam wiedzy. Ja korzystam z tych haseł w tej chwili. Nie miałem informacji, że one są nieprawidłowe (...)” (zapis cyfrowy 06:05:37, nagranie rozprawy z dnia 03 lutego 2017 roku).

W ocenie Sądu okoliczności otrzymania nieprawidłowych haseł nie można więc uznać za wiarygodną, tym bardziej, że nie jest ona poparta żadnym innym obiektywnym dowodem, poza zeznaniami świadków – pracowników powoda, które z powyższych względów Sąd uznał za nielogiczne, sprzeczne z doświadczeniem życiowym, a przez to niewiarygodne.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny sprawy opierając się także na zeznaniach świadka T. C., który przejął obowiązki po M. K., w zakresie, w jakim świadek potwierdził, że w październiku 2014 roku powierzył wykonanie prac naprawczych dotyczących uszkodzonych dysków macierzy i niedziałających kamer (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G..

Według zeznań świadka w przypadku jednej kamery wypięta był skrętka sygnałowa, zaś w przypadku kilku innych kamer trzeba było wymienić elektronikę. Świadek zeznał co prawda, że podczas serwisu kamer wykonywanego przez powoda można było uszkodzić tę elektronikę, ale w ocenie Sądu całokształt przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwala na przypisanie powodowi sprawstwa tego uszkodzenia, tym bardziej, że pracownicy powoda zakończyli swoje prace w czerwcu 2014 roku, zaś naprawę podjęto dopiero w październiku 2014 roku. Niewątpliwie zatem gdyby to po pracach wykonanych przez powoda zaistniały powyższe usterki dotyczące tych kamer, pozwany niezwłocznie podjąłby działania naprawcze. Należy zwrócić także uwagę, że w czerwcu 2014 roku w protokole po zakończeniu przeglądu powód informował także o całej niedziałającej sekcji około 40 kamer.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd I instancji oparł się także na zeznaniu świadka D. S., który posiadał bezpośrednią wiedzę w zakresie przebiegu współpracy i warunków realizacji umowy z uwagi na pełnioną funkcję kierownika S. Miejskiego w G. uznając je za wiarygodne w zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w innych dowodach, w

szczegółności odnośnie wyznaczenia M. K. do kontaktów z powodem i sygnalizowania świadkowi przez powoda problemów w przebiegu tych kontaktów, a także w zakresie motywów, jakie kierowały nim przy weryfikowaniu uprawnień pracowników powoda. Świadek, w ocenie Sądu, logicznie i spójnie wskazał, że zespół stworzony przez powoda do wykonywania konserwacji w sezonie letnim 2014 roku został dopuszczony do prac w tym czasie w oparciu o dokumenty załączone do dokumentacji przetargowej. Świadek zeznał, że w tym czasie nie dokonywał sprawdzenia, czy osoby, dla których powód przedłożył certyfikaty rzeczywiście wykonywały te czynności. Okoliczność ta ujawniona została dopiero po zakończeniu prac, na etapie weryfikacji protokołu i notatek służbowych powoda, dlatego też świadek otrzymał od dyrektora obiektu, którym kierował upoważnienie, aby szczegółowo zweryfikować certyfikaty osób składających się na zespół stworzony przez powoda w grudniu 2014 roku. Świadek zeznał, iż zespół powoda nie posiadał uprawnień, jakie wymagane były przez umowę, stąd też podjęto decyzję o odmowie wpuszczenia powoda na teren obiektu zamawiającego. Jednocześnie świadek wskazał, że wykonywanie prac na S. Miejskim w G. przez osoby ze wskazanymi w umowie uprawnieniami było konieczne, z uwagi na wymogi udzielonej przez wykonawcę tego obiektu i systemu monitoringu gwarancje. Sąd za wiarygodne uznał także zeznania świadka, który chcąc ustalić, czy certyfikaty na kamery P., jakie posiadali S. S. (2) i M. S. (2) obejmują także kamery P., zwrócił się do przedstawiciela firmy (...) i uzyskał informację, że taki certyfikat dotyczy tylko kamer C. P. – okoliczność ta znajduje potwierdzenie w treści korespondencji mailowej (k. 414 akt). Jednocześnie takie zachowanie świadka, który z uwagi na spór stron w tym zakresie, podjął próbę samodzielnego wyjaśnienia statusu certyfikatów i ich zakresu u wystawcy, ocenić należy za racjonalne i tłumaczące sekwencję zaistniałych w sprawie zdarzeń.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd I instancji oparł się także na zeznaniach prezesa zarządu powoda W. W., aczkolwiek jedynie w zakresie, w jakim znalazły one potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie i uznanych przez Sąd za wiarygodne dowodach.

Sąd w kategoriach oceny wyrażonej przez powoda potraktował jego zeznanie odnośnie skompletowania zespołu swoich pracowników w taki sposób, aby formalnie spełniać warunki przetargu oraz postanowienia umowy, również w czasie po rezygnacji z udziału w pracach P. J.. Dokonana przez Sąd analiza zapisów umowy oraz dokumentacji złożonej do akt sprawy nie pozwala bowiem na uznanie, że zespół osobowy wyznaczony przez powoda do realizacji umowy z dnia 11 czerwca 2014 roku na terenie S. Miejskiego w G. spełniał wymogi w zakresie wymaganych umową autoryzacji (o czym szerzej w poniższej części uzasadnienia). Sąd również nie podzielił logiki wniosku prezesa zarządu powoda, że skoro od dwóch lat nie można było uzyskać autoryzacji na kamery S. z uwagi na przejęcie tej firmy przez P., to należało akceptować certyfikaty na kamery P. jako obejmujące autoryzację kompetencji w zakresie konserwacji także kamer S.. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że powód tej okoliczności, tj. faktu, że od dwóch lat nie można było uzyskać certyfikatu dotyczącego kamer S. z uwagi na przejęcie tej firmy przez P., był świadomy, jednakże nie zwrócił się w toku postępowania przetargowego do zamawiającego o wyjaśnienie tej kwestii, w szczególności, czy wobec tej okoliczności wystarczające będzie posługiwanie się przez jego pracowników certyfikatem na kamery P.. Co więcej powód zapewniał zamawiającego – pozwanego, że będzie realizował umowę za pomocą osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydaną przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S., przedkładając taki certyfikat dla P. J., który ostatecznie nie brał udziału w żadnych czynnościach. Powyższe oznacza więc, że powód nie wykazał, ażeby nie było możliwe znalezienie na rynku usług informatycznych wykonawcy, który będzie się legitymował certyfikatem na kamery S., uzyskanym choćby we wcześniejszym okresie, a co więcej powód zgłaszając pierwotnie P. J. potwierdził tym samym, że znalezienie takiej osoby, z tymi konkretnymi wskazanymi w umowie uprawnieniami (kamery S.) było jak najbardziej możliwe.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom prezesa zarządu powoda, że umowa łącząca strony obejmowała tylko czynności konserwacyjne. Jak wynika bowiem z treści załącznika do umowy stanowiącego jej integralną część wskazującego precyzyjnie zakres czynności, do wykonania których powód był zobowiązany, strony ustaliły, że zostanie wykonana także aktualizacja firmware dysku macierzy i serwera oraz w zakresie serwera – także aktualizacja software do najnowszej wersji. Jednocześnie twierdzenia powoda, że to pozwany powinien zakupić właściwą wersję oprogramowania, aby powód mógł ją zainstalować, nie znajduje potwierdzenia w treści umowy, umowa nie przewidywała bowiem jedynie czynności technicznych określonych jako instalacja aktualizacji, czy najnowszej

wersji oprogramowania, lecz dokonanie aktualizacji i podniesienia wersji oprogramowania. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony mając, po myśli art. 65 § 2 k.c., na uwadze cel umowy, jakim było zapewnienie prawidłowego i sprawnego funkcjonowania systemu C.. Żaden przepis umowy nie nakładał na gminę także obowiązku dostarczenia oprogramowania, a jeżeli powód miał w tym względzie jako profesjonalista jakiegokolwiek wątpliwości, co oznacza dla niego wskazana w umowie konieczność dokonania przez niego aktualizacji, czy podniesienia oprogramowania do najnowszej wersji, jak zakres tych czynności jest rozumiany, zachowując należyłą staranność w tym zakresie, winien był wystąpić do zamawiającego o wyjaśnienie tej kwestii, czego nie uczynił.

Sąd też za prywatną opinię prezesa zarządu powoda uznał jego twierdzenie, że oprogramowanie SeeTec w wersji C. obejmuje oprogramowanie (...) 5 w wersji E., okoliczność ta nie została, bowiem potwierdzona żadnym innym obiektywnym dowodem, w tym nie wynika ona także ostatecznie z zeznań świadków A. Ź. (mającego uprawnienia w zakresie oprogramowania (...) 5 w wersji E.) ani świadka A. R. (1) (mającego uprawnienia w zakresie (...) w wersji C.).

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 23 czerwca 2017 roku Sąd pominął dowód z przesłuchania pozwanego, albowiem osoby uprawnione do reprezentowania powoda, nie stawily się na rozprawę bez usprawiedliwienia, mimo prawidłowego wezwania.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. domagał się zasądzenia od pozwanego Gminy M. G. kwoty 31 078,16 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot: 21 863,25 złotych za okres od dnia 30 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz 9 214,91 złotych za okres od dnia 13 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, tytułem przysługującego mu wynagrodzenia za przeprowadzenie czynności związanych z konserwacją systemu C. na Narodowym S. R. w G. oraz S. Miejskim w G., wykonywanych w oparciu o umowę numer (...) z dnia 11 czerwca 2014 roku.

Pozwany wnosil zaś o oddalenie powództwa wskazując, że niekwestionowana przez pozwanego należność powoda w kwocie 9 214,91 złotych (wynikająca z faktury VAT numer (...), w pozostałej części, tj. w zakresie kwoty 3 294,19 złotych opłacona przez pozwanego) stanowiąca pozostałą część wynagrodzenia powoda za czynności związane z konserwacją systemu C. na Narodowym S. R. w G. została potrącona z wierzytelnością pozwanego z tytułu kary umownej naliczonej powodowi w związku z rozwiązaniem umowy z powodu jej nienależytego wykonania przez powoda. Odnośnie zaś kwoty 21 863,25 złotych mającej stanowić wynagrodzenie powoda za czynności konserwacyjne podjęte w czerwcu 2014 roku na S. Miejskim w G., pozwany podnosił, że rozwiązał umowę w tym zakresie z powodu jej nienależytego wykonania, a zatem powodowi wynagrodzenie z tego tytułu nie należy się.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się zatem do ustalenia, czy powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wykonał swoje zobowiązanie w zakresie konserwacji systemu C. na S. Miejskim w G. zgodnie z postanowieniami umowy, a także czy pozwany Gmina M. G. – (...) Centrum (...) w G. zasadnie dokonał rozwiązania umowy i naliczenia kary umownej z tego tytułu.

Prawu cywilnemu znane są instytucje, które umożliwiają uczestnikom obrotu gospodarczego regulowanie zobowiązań cywilnoprawnych bez konieczności wykonywania ich zgodnie z treścią stosunku obligacyjnego. Należy do nich przede wszystkim instytucja potrącenia, której zastosowanie powoduje wygaśnięcie dwóch przeciwstawnych wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej (art. 498 k.c.), przy czym wskazać należy, że w przypadku potrącenia ustawowego ustawodawca określił jednoznacznie przesłanki dopuszczalności dokonania kompensacji, a także zakres i moment nastąpienia skutku kompensacyjnego, bez możliwości ich modyfikowania wolą stron.

Zgodnie z treścią art. 498 k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Skutek kompensaty ustawowej wymaga zatem następujących warunków: złożenia oświadczenia woli, istnienia wierzytelności przeciwstawnych, tj. takich, które przysługują dwóm

podmiotom prawa cywilnego występującym względem siebie w podwójnej roli: dłużnika i wierzyciela, wymagalności wierzytelności (co najmniej potrącającego) i jednorodności świadczeń.

Wobec podniesionego przez powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. zarzutu braku wymagalności należności z tytułu kary umownej w niniejszej sprawie zważyć należało, że istotnie kara umowa w kwocie 9 214,91 złotych została nałożona na powoda notą księgową numer (...), z terminem jej płatności do dnia 06 stycznia 2015 roku. Tymczasem pozwany Gmina M. G. – (...) Centrum (...) w G. już pismem z dnia 23 grudnia 2014 roku złożył oświadczenie nie tylko o rozwiązaniu umowy numer (...) ze skutkiem natychmiastowym i o nałożeniu kary umownej, ale także oświadczenie o jej potrąceniu z wynagrodzeniem wykonawcy – powoda wynikającym z faktury VAT numer (...) (za czynności konserwacyjne na Narodowym S. R. w G.).

Jednakże w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie mieliśmy do czynienia z potrąceniem ustawowym (w oparciu o treść art. 498 k.c.), lecz z tzw. potrąceniem umownym.

Zgodnie z postanowieniami § 5 ustęp 1 umowy, w przypadku stwierdzenia przez zamawiającego dwukrotnego wykonania usługi przeglądu i konserwacji obiektów w sposób nienależyty lub w przypadku ich niewykonania lub dwukrotnego niedotrzymywania terminów, zamawiający uprawniony będzie do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym. W przypadku rozwiązania umowy przez zamawiającego wykonawca zobowiązany będzie do zapłaty kary umownej w wysokości 10% ceny ofertowej (§ 5 ustęp 2). Należne zamawiającemu kary umowne mogą zostać potrącone z wynagrodzenia wykonawcy, o którym mowa w § 4 (§ 5 ustęp 4).

Powyższa treść umowy łączącej strony pozwala w ocenie Sądu na przyjęcie, że w niniejszej sprawie strony w granicach swobody kontraktowej zawarły w umowie klauzulę zawierającą potrącenie umowne.

W orzecznictwie i doktrynie nie ma wątpliwości co do tego, że w ramach swobody umów (art. 353¹ k.c.) dopuszczalne jest umowne potrącenie, a więc zawarcie „umowy kompensaty” wzajemnych wierzytelności. Potrącenie umowne – w przeciwieństwie do potrącenia ustawowego – nie jest jednak uwarunkowane żadnymi szczególnymi wymaganiami, które przy potrąceniu ustawowym określają przepisy art. 498 k.c., choć wywiera ten sam skutek, co potrącenie ustawowe, polegający na umorzeniu wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Podkreślić jednakże należy, że kauzalny charakter potrącenia umownego oznacza, że oczekiwany skutek czynności może powstać jednakże pod dwoma warunkami: rzeczywistego istnienia obu wierzytelności i wzajemności w ich umorzeniu. Oznacza to, że istnienie wierzytelności, których dotyczy kompensata podlega – po pierwsze – udowodnieniu na warunkach określonych przez prawo procesowe. Po drugie zaś – skoro strony mogą w sposób dowolny określić zakres kompensaty, to zakres ten będzie dla nich wiążący. Oznacza to, że skuteczność składanych w tym przedmiocie oświadczeń będzie uzależniona od tego, czy odpowiadają one umowie. Kierując się powyższymi zapatrywaniami wypada stwierdzić, iż strony sporu w umowie przewidziały uprawnienie zamawiającego do naliczenia wykonawcy kary umownej i, co sygnalizowano już wyżej, wykonawca – powód wyraził zgodę na potrącenie ze swojego wynagrodzenia tak naliczonej kary umownej. W świetle tego pozwana gmina jako zamawiający miała pełne prawo do naliczenia kary umownej w określonej umową wysokości (abstrahując na razie od zasadności jej naliczenia, o czym w poniższej części uzasadnienia), a także upoważniona była do jej potrącenia z wierzytelnością powoda z tytułu wynagrodzenia za wykonane prace konserwacyjne na Narodowym S. R. w G..

W ocenie Sądu brzmienie § 5 umowy pozwala uznać, iż skuteczne potrącenie, na które godziły się strony, dokonywało się poprzez niedokonywanie wypłat wynagrodzenia na rzecz wykonawcy w kwocie odpowiadającej wysokości naliczonej kary umownej. Upoważnienie to poprzedzone ścisłym opisaniem w umowie przypadku powstania obowiązku zapłaty tej kary i jej wysokości poddaje się zakwalifikowaniu jako potrącenie umowne odpowiadające woli stron. W tej zaś sytuacji spełnienie wymogów w zakresie wymagalności co najmniej wierzytelności potrącającego nie jest konieczne dla osiągnięcia skutku potrącenia. Aby jednakże do tego doszło, konieczne stało się oczywiście wykazanie przez pozwanego istnienia jego wierzytelności wobec powoda w kwocie 9 214,91 złotych tytułem kary umownej. Realizacja roszczenia o zapłatę kary umownej została bowiem w istocie uwarunkowana wykazaniem przez

wierzyciela istnienia i treści zobowiązania oraz faktu niewykonania lub nienależytego wykonania go przez dłużnika (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 lipca 2005 roku, sygn. akt V CK 869/04, LEX numer 150649).

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności ocenić należało typ normatywny wiążącego strony stosunku umownego.

Granica między usługami a dziełem, zwłaszcza w przypadku usług konserwacji, czy naprawy, jest płynna, umowy o świadczenie usług serwisowych, konserwacyjnych lub naprawczych również mogą podlegać odmiennym kwalifikacjom. Do umowy o dokonanie przeglądu technicznego samochodu lub innego urządzenia stosuje się art. 750 k.c., ale już czynności konserwacyjne i naprawcze należy rozpatrywać *in casu*. Przykładowo, umowy o prace konserwacyjne zbiorników paliwowych i balastowych na statkach, czyszczenie z brudu i rdzy, mycie ładowni, podlegają art. 750 k.c., gdyż przedmiot umów był ujęty jedynie ogólnie, nie został zindywidualizowany, ani ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 roku, sygn. akt III AUa 205/13, L.).

Wskazać w tym miejscu należy, iż typ umowy niewątpliwie zależy od rodzaju zobowiązania i związany jest z przedmiotem łączącego strony stosunku umownego oraz sposobu i okolicznościami jego wykonania. Nie można jednak uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło.

W niniejszej sprawie w umowie strony posługiwały się terminologią usługi, a nie dzieła. Oczywiście ten fakt nie przesądza natury łączącego strony kontraktu, tym niemniej nie jest on pozbawiony znaczenia w ramach wykładni oświadczeń woli stron.

Strony w § 1 umowy wskazały, że jej przedmiotem będzie konserwacja i naprawa elektronicznych systemów telewizji dozorowanej na pięciu obiektach zamawiającego. W załączniku do umowy strony wskazały elementy systemu, które mają zostać sprawdzone oraz określiły zakres czynności, który sprowadzał się wykonania testów serwisowych, mechanicznego czyszczenia, regulacji ostrości, czy w przypadku dysku i macierzy – również dodatkowo przeprowadzenia aktualizacji firmware, czy software.

Prace, które miał wykonać powód jako wykonawca miały więc charakter powtarzalny i jednorodny. Wskazać należy, iż istota czynności serwisowych inaczej niż czynności naprawcze, jest niemierzalna według standardów sztuki. Tutaj w grę wchodzi nie tyle rezultat, ile fakt zachowania należytej staranności. W umowie nie określono zaś rezultatu mającego postać naprawy usterek, a jedynie nałożono na powoda obowiązek wskazania ewentualnych uszkodzeń systemu (§ 2 ustęp 6), ograniczając się do zbiorczego określenia charakteru wykonywanych różnorodnych prac. Wobec cech dzieła istotne znaczenie ma wymóg dostatecznie precyzyjnego określenia zindywidualizowanego rezultatu, który przyjmujący zamówienie ma osiągnąć.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu strony zawarły umowę, w której znajdował się także element umowy o dzieło polegający na aktualizacji firmware i software, ale jego znaczenie w ramach czynności wykonywanych przez wykonawcę nie było przeważające. Sąd zatem ocenił, iż strony zawarły umowę mieszaną, do której z mocy art. 750 k.c. należy stosować odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zgodnie z § 5 ustęp 1 umowy, w przypadku stwierdzenia przez zamawiającego dwukrotnego wykonania usługi przeglądu i konserwacji obiektów zamawiającego w sposób nienależyty lub w przypadku ich niewykonania lub dwukrotnego niedotrzymania terminów, zamawiający uprawniony będzie do rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym.

Słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 13 marca 2008 roku (sygn. akt V ACa 42/08), że termin „rozwiązanie umowy” nie jest terminem zdefiniowanym ustawowo. Analiza przepisów kodeksu cywilnego, jak i poglądów doktryny wskazuje, że nie ma on jednolitego, ustalonego znaczenia. Istotą jednakże rozwiązania stosunku prawnego opartego na umowie jest jego wygaśnięcie.

Rozwiązanie umowy może wystąpić jedynie w wyniku porozumienia stron umowy. W ten sposób strony samodzielnie zobowiązane są wskazać tryb takiego rozwiązania, jak również następujące skutki. Z kolei na gruncie obowiązujących przepisów przewidziane zostały dwa rodzaje uprawnień dla skutecznego zakończenia stosunku zobowiązaniowego – odstąpienie od oraz wypowiedzenia umowy. W takich przypadkach nie jest konieczne porozumienie pomiędzy stronami, ponieważ dochodzi do jednostronnego oświadczenia woli składanego drugiej stronie. W przypadku wypowiedzenia umowy ze skutkiem natychmiastowym zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym wygasa po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajowych, a w razie braku takich terminów niezwłocznie po wypowiedzeniu. Konsekwencją zastosowania tej instytucji dla zakończenia umowy jest przerwanie stosunku prawnego, ze skutkami jedynie na przyszłość, bez obowiązku zwrotu dotychczasowo wykonanych świadczeń.

W ocenie Sądu Rejonowego całokształt okoliczności sprawy pozwalał na przyjęcie, że zawarta w umowie stron niniejszego procesu klauzula dotycząca możliwości rozwiązania umowy, stanowi w istocie umowne określenie zasad, o jakich mowa w art. 746 § 1 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu dający zlecenie może je wypowiedzieć w każdym czasie. Powinien jednak zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki, które ten poczynił w celu należytego wykonania zlecenia; w razie odpłatnego zlecenia obowiązany jest uiścić przyjmującemu zlecenie część wynagrodzenia odpowiadającą jego dotychczasowym czynnościom, a jeżeli wypowiedzenie nastąpiło bez ważnego powodu, powinien także naprawić szkodę.

Przyjmuje się w doktrynie, że powyższa zasada ma charakter dyspozytywny. Strony mogą więc w ramach zasady swobody umów określić szczególny sposób rozliczeń na wypadek rozwiązania stosunku prawnego przed uzgodnionym terminem. Oznacza to, iż strony mogły zastrzyć możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy do określonych przypadków. W umowie łączącej strony wskazano, że zamawiający będzie mógł wypowiedzieć umowę jeśli wykonawca: dwukrotnie wykona usługę przeglądu i konserwacji w sposób nienależyty lub dwukrotnie przekroczy terminy lub nie wykonana usługi.

Ustalić zatem należało, czy zostały spełnione przesłanki ustalone przez strony umożliwiające złożenie oświadczenia o rozwiązaniu umowy i czy zachodził przypadek nienależytego wykonania przez powoda jego zobowiązania.

W dniu 11 czerwca 2014 roku strony zawarły umowę precyzyjnie określając jej treść zarówno w specyfikacji istotnych warunków umowy, jak i w samej umowie, która odnośnie zakresu czynności, jakie miały być wykonane, stanowiła powtórzenie specyfikacji istotnych warunków umowy.

Wprawdzie zgodnie z § 1 umowy powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jako wykonawca zobowiązał się wykonać czynności konserwacji i naprawy elektronicznych systemów telewizji dozorowej oraz systemu sygnalizacji na pięciu obiektach będących w zarządzie pozwanego w określonych terminach, niemniej jednakże szczegółowy zakres czynności został określony w załączniku numer 1 (stanowiącym powtórzenie specyfikacji istotnych warunków umowy i będących integralną częścią umowy), gdzie w odniesieniu do będącego przedmiotem umowy serwera typu P. (...) zainstalowanego na S. Miejskim w G. jako zakres czynności konserwacyjnych wskazano (punkt 4.6): wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, weryfikacja logów, sprawdzenie prędkości zapisu i odczytu dysków twardych, weryfikacja istniejących kont użytkowników oraz

aktualizacja firmware i software do najnowszej wersji. Natomiast w odniesieniu do macierzy dyskowej P. (...) oraz (...) zainstalowanej na S. Miejskim w G. zakres wymaganych do przeprowadzenia czynności konserwacyjnych obejmował (punkt 4.7 oraz 4.8): wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, wymiana wentylatorów i zasilaczy oraz aktualizacja firmware.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom powoda, zgodnie z zapisami łączącej strony umowy, to na powodzie spoczywał obowiązek dokonania aktualizacji firmware macierzy dyskowej P. (...) oraz (...) oraz aktualizacja firmware i software serwera typu P. (...) do najnowszej wersji.

Zdaniem Sądu dla oceny wykonania tego obowiązku przez powoda bez znaczenia pozostaje podnoszona przez niego okoliczność dotycząca konieczności ewentualnego zakupienia stosownego oprogramowania zaktualizowanego, czy w najnowszej wersji mająca obciążać pozwanego. Żaden zapis umowy nie przewidywał bowiem konieczności dostarczenia takiego oprogramowania przez pozwanego powodowi ani nie ograniczał obowiązku powoda w zakresie aktualizacji, czy zainstalowania najnowszej wersji oprogramowania jedynie do czynności technicznych powoda, a więc czynności instalacyjnych. Na uwadze przy tym należy mieć również, że celem czynności podejmowanych przez powoda w ramach umowy miało być zapewnienie sprawnego i prawidłowo funkcjonującego systemu C. i w tym świetle, zgodnie z dyspozycją art. 65 § 2 k.c., należy wyklądać postanowienia umowy dotyczące obowiązków stron i ich zakresu.

Podkreślić należy także, iż to powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. jest podmiotem wyspecjalizowanym w zakresie świadczenia usług informatycznych, a zatem jego staranność należy oceniać z poziomu zwiększonych standardów (art. 355 § 2 k.c.). Skoro zatem powód zapoznał się z postanowieniami specyfikacji istotnych warunków zamówienia, zgodził się podjąć czynności w tym zakresie, tj. aktualizacji, czy instalacji najnowszej wersji oprogramowania (upgrade), to zaniechanie wykonania tych czynności – w razie jakichkolwiek wątpliwości, co kryje się pod pojęciem tych czynności – obciąża powoda stanowiąc o nienależytym wykonaniu przez umowy.

Jednocześnie jak wynikało z zeznań prezesa zarządu powoda, gdyby pozwany zakupił właściwe oprogramowanie służące do aktualizacji, czy podniesienia oprogramowania do najnowszej wersji, powód mógłby to oprogramowanie zainstalować technicznie, uznając, że umowa jedynie obowiązek takich czynności na niego nakładała. Zważyć przy tym należy, że jakkolwiek uznając swój umowny obowiązek w tym zakresie (czynności technicznych zainstalowania oprogramowania) i przesyłając linki do pobrania bezpłatnej aktualnej wersji oprogramowania, powód nie wykonał nawet tych czynności (które sam uznaje przecież za wynikające dla niego z umowy) polecając samodzielną instalację oprogramowania pozwanemu. Powoływanie się zaś w tym zakresie na ustalenia z pracownikiem pozwanego M. K. pozostaje bez znaczenia dla oceny wykonania umowy przez powoda, nie mogło to bowiem w żadnej mierze prowadzić do zmiany umowy i wynikających z niej obowiązków stron.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu pozwanego dotyczącego przedstawienia przez powoda harmonogramu prac (w postaci notatek służbowych) nie potwierdzonych przez przedstawiciela zamawiającego wbrew postanowieniom umowy (§ 2 ustęp 16), to w ocenie Sądu zarzut ten nie może zostać uznany za zasadny, a powoływanie się przez pozwanego na tę okoliczności, w świetle całokształtu materiału dowodowego, jawi się jako nadużywanie uprawnień przez pozwanego.

Jak bowiem wynika bezspornie z przeprowadzonych dowodów, w tym uzupełniających się zeznań świadków – pracowników powoda i pozwanego, osobą wskazaną przez pozwanego jako upoważnioną do kontaktów z powodem był pracownik pozwanego M. K.. Jednocześnie z przedłożonego do akt zaświadczenia wynika również jednoznacznie, że osoba ta przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 18 czerwca 2014 roku do dnia 25 czerwca 2014 roku, a więc przez niemalże cały okres wykonywania przez powoda prac konserwacyjnych (w dniach od 16 czerwca 2014 roku do dnia 25 czerwca 2014 roku). W tej sytuacji, wbrew rozkładowi ciężaru dowodu, pozwany nie wykazał, że wyznaczył inną osobę w zastępstwie M. K. i że powód nie uzyskał jej podpisu na harmonogramie. W sytuacji zaś gdy to pozwany nie wykonał swojego obowiązku i nie wyznaczył osoby upoważnionej do dokonywania czynności w postaci codziennego potwierdzania wykonania prac przez powoda, powoływanie się na brak podpisu tej osoby na przedmiotowych dokumentach, nie może korzystać z ochrony prawnej, a okoliczność ta obciążać powoda.

Jednocześnie za zasadny uznać należy zarzut pozwanego, że protokół konserwacji C. i (...) częściowy, sporządzony w dniu 25 czerwca 2014 roku, po zakończeniu czynności konserwacyjnych na S. Miejskim w G. i podpisany przez A. R. (1) (jako przedstawiciela powoda) został podpisany z naruszeniem § 2 ustęp 17 umowy, albowiem nie sposób przyjąć, że w sposób należyty udokumentowano jego uprawnienia do wykonywania przedmiotowych czynności, jako że osoba ta legitymowała się jedynie certyfikatem potwierdzającym jej uprawnienia odnośnie oprogramowanie (...) w wersji C. i to otrzymanym znacznie później aniżeli miały miejsce czynności konserwacyjne, bo dopiero we wrześniu 2014 roku. Takie działanie powoda stanowi zatem niewątpliwie naruszenie postanowień umowy zawartych w § 2 ustęp 17 umowy.

Odnośnie natomiast podniesionego w sprzeciwie od nakazu zapłaty zarzutu pozwanego dotyczącego braku wymiany zużytych elementów, to wskazać należy, że w myśl postanowień § 2 ustęp 5 umowy – w ramach prowadzonych konserwacji i napraw systemów wykonawca był zobowiązany do wymiany zużytych elementów poszczególnych systemów, które podlegają naturalnemu zużyciu w wyniku ich użytkowania, tj. filtry, wentylatory, uszczelki, pochłaniacze wilgoci, klosze obudów, zakończenia połączeń giętkich, wycieraczki.

Jak wynikało ze zgodnych zeznań świadków dokonujących w imieniu powoda czynności konserwacyjnych (uznanych w tym zakresie za wiarygodne), wszystkie elementy wymagające wymiany, zostały wymienione, zaś w przypadku uszkodzeń w zewnętrznych puszkach połączeniowych – zasygnalizowano konieczność dokonania napraw, od których jednakże odstąpiono z uwagi na objęcie tych podzespołów gwarancją. Okoliczności tej pozwany nie zaprzeczył, ani też nie wskazał, które to konkretnie elementy w jego ocenie nie zostały wymienione.

W ramach prowadzonej konserwacji wykonawca był zobowiązany także do wskazania ewentualnych uszkodzeń systemów i sporządzenia szczegółowego opisu uszkodzeń ze wskazaniem, które uszkodzenia dotyczą wad i usterek powstałych z przyczyn niezależnych od zamawiającego (§ 2 ustęp 6 umowy).

Jak ustalono w toku procesu, w dniach 24 – 25 czerwca 2014 roku przedstawiciele powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeprowadzili konserwację środowiska serwerowego, co polegało na czyszczeniu urządzeń serwerowni i wyłączeniu serwerów, macierzy i przełączników sieciowych. Po ponownym włączeniu jednego z przełączników, urządzenie nie włączyło się poprawnie. Ustalono, że przełącznik nie może wczytać obrazu oprogramowania przechowywanego w pamięci wewnętrznej oraz stwierdzono zmniejszenie prędkości obrotowej wentylatora obudowy. W związku z uszkodzeniem przełącznika i dysku twardego w macierzy, system C. nie działał poprawnie, tj. nie była możliwa rejestracja zdarzeń z kamer na całym terenie zewnętrznym obiektu (około 40 kamer), w związku z czym zalecono zgłoszenie awarii gwarantowi obiektu oraz poinformowano o uszkodzeniach zleceniodawcę. Powyższe znajduje potwierdzenie w notatkach służbowych, jak również w zeznaniach świadków: A. R. (1) i T. C.. Sąd miał przy tym na uwadze, że jak wskazał świadek T. C. w dniu 25 czerwca 2014 roku przekazał on świadkowi A. R. (1) hasła konserwacyjne (administracyjne), z tym, że jak wynikało z zeznań świadków A. R. (1) oraz A. Ź. hasła te uniemożliwiały podjęcie jakichkolwiek czynności konserwacyjnych z poziomu administratora systemu, a jedynie jego użytkownika, co było niewystarczające dla prawidłowego wykonania przedmiotu umowy. Okoliczności tę w powyższej części uzasadnienia Sąd uznał za niewykazaną, tym bardziej, że miał na uwadze, że jak zeznał świadek T. C., powód nie przekazał mu żadnej informacji o nieprawidłowości tych haseł, a z haseł tych on sam bez przeszkód korzysta do dziś. Co więcej powód mimo braku dostępu do poziomu administratora i w konsekwencji niemożności wykonania części zadania, w dniu 25 czerwca 2014 roku zakończył swoje prace, co również należy wziąć pod uwagę przy ocenie należytego wykonania umowy i wyższego stopnia staranności wymaganej od powoda jako profesjonalisty.

Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że pozwany, który podnosił, iż za powyżej wskazane i opisane przez powoda uszkodzenie odpowiedzialność ponosi powód, zobowiązany był w myśl art. 6 k.c. okoliczność tę udowodnić. Tymczasem pozwany nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej, tym bardziej, że ustalenie, czy powyższe uszkodzenie było następstwem czynności dokonywanych przez pracowników powoda, w tym czy były one podejmowane z poziomu użytkownika, czy administratora systemu, wymagało wiadomości specjalnych zastrzeżonych dla biegłego sądowego. Pozwany jednakże w tym przedmiocie zaniechał jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 23 czerwca 2017 roku Sąd oddalił wniosek powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu w postaci nagrania momentu wejścia pracowników powoda do serwerowni na okoliczność wykazania, że uszkodzenia serwera i dysku macierzy już istniały i były sygnalizowane odpowiednim kolorem diody, mając na uwadze, że dowód ten uznać należało za spóźniony (zarzut spowodowania uszkodzenia dysku macierzy i serwera był znany powodowi jeszcze przed procesem), a nadto, że ustalenie powyższej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych – Sąd nie dysponuje bowiem wiedzą pozwalającą samodzielnie ocenić, która dioda i jakiego koloru oznacza nieprawidłową pracę urządzenia (a powód nie wnioskował o przeprowadzenie tego dowodu przy udziale biegłego sądowego), jak również mając na uwadze okoliczność, że niedopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu nie będącego w posiadaniu Sądu i nie doręczonego stronie przeciwnej (nagranie miało być bowiem odtworzone z prywatnego komputera powoda). Nadto, Sąd oddalił także wniosek powoda o odtworzenie nagrania wskazującego na miejsce pracy świadka D. B. uznając, że warunki świadczenia usług nie miały znaczenia w kontekście zakresu sporu wyznaczonego przez stanowiska procesowe stron.

Zgodnie z ust. 7 § 2 umowy wykonawca miał świadczyć usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje, w tym:

1. na terenach S. Miejskiego i Narodowego S. R. w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydaną przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S.,
2. na terenie S. Miejskiego w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu(...) 5 w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania.

Powód (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. podpisując umowę zawierającą powyższej treści postanowienie, godził się zatem na zaostrzone wymogi zawodowe stawiane pracownikom wykonawcy. W tym zakresie wykładnia literalna zawartej przez strony umowy nie budzi wątpliwości, a zapis § 2 ustęp 7 jest jasny. Również dokonując wykładni oświadczeń woli w świetle art. 65 § 2 k.c. dostrzec należy, iż treść umowy nie budziła wątpliwości również i samych stron, w tym powoda. Prezes zarządu powoda W. W. zeznał bowiem, że miał świadomość, że skład wykonawczy musi posiadać odpowiednie certyfikaty (zapis cyfrowy 01:36:39-01:54:27). Wymogi wskazane w specyfikacji istotnych warunków zamówienia odnośnie uprawnień pracowników były dla niego zrozumiałe i nie występował on o ich interpretację w toku postępowania przetargowego.

Nadto podkreślić należy, iż przed zawarciem umowy pozwany Gmina M. G. – (...) Centrum (...) w G. (poprzednio (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G.) zwrócił się do powoda z zapytaniem, czy podmiot ten będzie świadczył usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje wskazane w umowie. Powód powyższe potwierdził dołączając jednocześnie dla uwiarygodnienia swojego stanowiska certyfikat A. Ż. w zakresie oprogramowania (...) 5 w wersji E. oraz certyfikat P. J. obejmujący projektowanie systemów C. w oparciu o najnowsze rozwiązania S..

Zgodnie z § 2 ustęp 8 umowy zamawiający miał prawo na każdym etapie wykonywania umowy żądania od wykonawcy przedstawienia dokumentów potwierdzających uprawnienia i kwalifikacje osób wykonujących czynności konserwacyjne m. in. na S. Miejskim w G..

Jak ustalono w toku postępowania dowodowego, po zakończeniu czynności konserwacyjnych na tym obiekcie i przekazaniu protokołów z wykonanych czynności, jak wynikało z zeznań świadka D. S. – kierownika S. Miejskiego w G., dokonano weryfikacji tych protokołów (notatek służbowych) i ustalono, że czynności te były wykonywane przez inne osoby aniżeli wskazane przez powoda jako posiadające stosowne uprawnienia. W tej sytuacji w grudniu 2014 roku przed rozpoczęciem prac zweryfikowano certyfikaty osób składających się na zespół stworzony przez powoda. Świadek D. S. po ustaleniu, że pracownicy powoda nie posiadali uprawnień, jakie wymagane były przez umowę, podjął decyzję o odmowie wpuszczenia powoda na teren obiektu zamawiającego.

Wobec powyższego pozwany zarzucił, iż powód nienależycie wykonał usługę konserwacji na S. Miejskim w G., albowiem osoby, które dokonywały czynności konserwacyjnych, nie posiadały odpowiednich wymaganych umową autoryzacji.

W niniejszej sprawie to powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. domagając się w przedmiotowym procesie wynagrodzenia za czynności konserwacyjne dokonane w czerwcu 2014 roku na S. Miejskim w G., wobec powyższego zarzutu pozwanego, obciążony był powinnością udowodnienia faktu, że prace te wykonywane były przez podmioty mające uprawnienia, o jakich mowa w umowie (art. 6 k.c.), jako, że to powód z faktu wykonania umowy zgodnie z jej treścią wywodzić chciał korzystne dla siebie skutki prawne w postaci prawa do wynagrodzenia. Należyte wykonanie umowy oznaczało więc w tym przypadku nie tylko zachowanie wymagalnej w danych warunkach staranności przy wykonywanych pracach konserwacyjnych, ale również ich wykonanie za pomocą nie jakichkolwiek osób, lecz osób posiadających wyraźnie wskazane w umowie autoryzacje (odnośnie urządzeń S. i oprogramowania SeeTec 5 w wersji E.).

W ocenie Sądu powód powyższej powinności nie sprostął, zaś analiza materiału dowodowego sprawy wskazuje, że prace konserwacyjne na S. Miejskim w G. wykonywał m. in. A. Ż., który co prawda posiadał świadectwo odbycia szkolenia przygotowującego do obsługi systemów telewizji dozorowej (...)5 w wersji E., ale faktycznie nie wykonywał on żadnych czynności w zakresie oprogramowania. Świadek ten natomiast potwierdził, że zajmował się czynnościami konserwacyjnymi dotyczącymi kamer systemu C. i w tym zakresie nie posiadał odpowiednich autoryzacji.

Nadto przesłuchiwani w charakterze świadków: Ł. S. i K. S. (1) zeznali, że wykonywali czynności konserwacyjne kamer na S. Miejskim w G. w czerwcu 2014 roku również nie posiadając certyfikatu obsługi kamer marki S..

W czynnościach konserwacji kamer na tym obiekcie uczestniczyli także S. S. (2) i M. S. (1), którzy posiadali uprawnienia autoryzowane przez firmę (...). Świadek D. B., który również znajdował się w zespole wykonawczym zeznał, iż nie posiadał certyfikatu dotyczącego konserwacji kamer marki S. ani certyfikatu dotyczącego oprogramowania (...) 5 w wersji E.. Co do biorących udział w czynnościach konserwacyjnych R. P. i M. W. – powód nie wykazał jakimkolwiek dowodem, ażeby posiadali oni jakieś uprawnienia do konserwacji kamer, czy oprogramowania wskazane w umowie.

Przesłuchiwany jako świadek A. R. (1) zeznał, iż był kierownikiem zespołu składającego się z powyższych osób. Świadek ten potwierdził, że nie posiada autoryzacji udzielonej przez S., ale posiada certyfikat dotyczący szkolenia przygotowującego do obsługi systemów telewizji dozorowej (...) w wersji C..

Sąd miał przy tym na uwadze, że powód nie wykazał, ażeby oprogramowanie SeeTec w wersji C. było wyższą wersją systemu SeeTec 5 w wersji E. i to rozumianą jako obejmującą swoim zakresem rozwiązania przyjęte w wersji E.. W tym zakresie jedynym dowodem są zeznania prezesa zarządu powoda W. W., co wobec zarzutów pozwanego, jest niewystarczające do uznania, że wersja oprogramowania E. zawiera się w wersji C., a nie jest oprogramowaniem opartym np. o zupełnie odmienne rozwiązania, tym bardziej, że świadek A. Ż. – jako jedyny posiadający certyfikat dotyczący obsługi systemów telewizji dozorowej (...) 5 w wersji E., a więc profesjonalista zajmujący się tym oprogramowaniem, zeznał, że nie wie, czym jest wersja C..

Sąd miał przy tym także na uwadze, że w czerwcu 2014 roku świadek A. R. (1) nie legitymował się jeszcze żadnym stosownym dokumentem, certyfikat, i to dotyczący wersji C., uzyskał on bowiem dopiero we wrześniu 2014 roku.

Powyższe okoliczności pozwalają na przyjęcie, że żadna z osób, która zajmowała się czynnościami konserwacyjnymi kamer na S. Miejskim w G. nie posiadała autoryzacji w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydanej przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S..

Zważyć przy tym należy, że formalnie powyższym certyfikatem legitymował się jedynie P. J., który ostatecznie nie uczestniczył w żadnych pracach powoda, co jak wskazywał prezes zarządu powoda, było spowodowane zastraszaniem tej osoby przez konkurenta powoda. Okoliczność ta jednakże nie znalazła potwierdzenia w zebranych materiale

dowodowym, stąd też Sąd uznał te twierdzenia za gołosłowne i pominął jako nie mające znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Równocześnie za niewykazane Sąd uznał twierdzenie powoda, że przejęcie ostateczne w 2013 roku firmy (...) przez firmę (...) (co nie było kwestionowane) skutkowało automatyczną autoryzacją spółki przejmującej na urządzenia wyprodukowane wcześniej pod licencją S. jako spółki przejmowanej. Jak wskazał bowiem prezes zarządu powoda „(...) to nie były dokładnie te same modele, natomiast firma (...) kontynuowała rozwój produktów S.. Uznajemy więc, że kompetencje dotyczące kamer P. są takie same, a nawet szersze niż kamer S. (...)”. W ocenie Sądu stanowiło to wyłącznie prywatną opinię powoda, tym bardziej, że okoliczności tej zaprzeczył w swoich zeznaniach świadek D. S., który skontaktował się przedstawicielem firmy (...), który potwierdził, że autoryzacja dotycząca urządzeń P. jest wyłącznie certyfikatem produktów C. (...) P. (co znajduje potwierdzenie w treści korespondencji mailowej – k. 414 akt). W ocenie Sądu powód nie wykazał także, że spełnienie wymogu określonego w specyfikacji istotnych warunków zamówienia w zakresie autoryzacji urządzeń S. było niemożliwe do wykonania z uwagi na niemożność uzyskania osób z powyższym certyfikatem (S.) w związku z przejściem tego podmiotu, tym bardziej, że w początkowej fazie obowiązywania umowy powód był w stanie wymóg ten spełnić (zgłaszając jako wykonawcę P. J.).

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 23 czerwca 2017 roku Sąd oddalił wniosek powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka D. Ł. na okoliczność odbycia rozmowy z D. S. i treści tej rozmowy, możliwości uzyskania po 2013 roku certyfikatów potwierdzających posiadanie uprawnień i kwalifikacji określonych w § 2 ustęp 7 umowy oraz posiadania przez osoby, za pomocą których powód świadczył usługi na rzecz pozwanego odpowiednich uprawnień i kwalifikacji do wykonania przedmiotu umowy, uznając ten wniosek za spóźniony, zaś jego ewentualne uwzględnienie za prowadzące do przedłużenia postępowania, albowiem okoliczność kwestionowania certyfikatów posiadanych przez pracowników powoda (w zakresie braku ich tożsamości z wymaganymi certyfikatami na urządzenia S.) była znana powodowi jeszcze przed procesem, zaś sam wniosek o przesłuchanie tego świadka – złożony został 3,5 miesiąca po doręczeniu pełnomocnikowi powoda pisma procesowego pozwanego zawierającego notatkę służbową z odbytej rozmowy telefonicznej oraz wydruk korespondencji mailowej między D. S. a D. Ł..

Sąd oddalił również wniosek powoda o przeprowadzenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia: czy osoby, za pomocą których powód wykonywał na rzecz pozwanego usługi posiadały uprawnienia i kwalifikacje do wykonania przedmiotu umowy z dnia 11 czerwca 2014 roku, czy do wykonania usług, za które powód domaga się zapłaty faktycznie potrzebne były uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje opisane w § 2 ustęp 7 umowy oraz ustalenia, czy autoryzacja oprogramowania (...) 5 dla systemu S. Miejskiego mieściła się w przedmiocie umowy z dnia 11 czerwca 2014 roku, mając na uwadze, że tak sformułowana przez zawodowego pełnomocnika powoda teza dowodowa obejmowała kwestie podlegające ocenie prawnej samodzielnie dokonywanej przez Sąd, a także mając na uwadze, że jak wynikało z zeznań świadków żaden z nich nie posiadał autoryzacji w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydanej przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S., w sprawie nie chodziło przecież o uprawnienia odnośnie jakichkolwiek kamer, a konkretnie wskazanych kamer S. oraz mając na uwadze, że okoliczność, czy do wykonania usług, za które powód domaga się zapłaty faktycznie potrzebne były uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje opisane w § 2 ustęp 7 umowy pozostaje bez znaczenia dla ustalenia kwestii spornej w sprawie – wobec zobowiązania powoda do wykonania umowy za pomocą osób posiadających właśnie te uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje.

P. bez znaczenia pozostaje okoliczność dotycząca przyczyny, z powodu której zamawiający wprowadził do specyfikacji istotnych warunków zamówienia (a następnie do umowy) wymóg posiadania stosownych autoryzacji przez pracowników wykonawcy, stąd też Sąd twierdzenia powoda i świadka D. B. o wprowadzeniu tego warunku jako mającego ograniczyć krąg wykonawców w postępowaniu przetargowym uznał za prywatną opinię tych osób.

Powyższe w ocenie Sądu – bezsprzeczne – braki w zakresie odpowiednich, tj. wyraźnie wskazanych w umowie, autoryzacji pracowników powoda powalają na przyjęcie, że powód nie wykonał należycie umowy w części dotyczącej czynności konserwacyjnych systemu C. na S. Miejskim w G. w czerwcu 2014 roku. Obowiązkiem powoda wynikającym

z umowy było bowiem wykonanie wskazanych czynności z wymaganą starannością oraz za pomocą osób posiadających odpowiednie autoryzacje na urządzenia S.. Powód tego obowiązku nie wykonał, a tylko łączne ich spełnienie można by uznać za wykonanie umowy zgodnie z jej treścią.

Odnosząc się natomiast do niezrealizowania przez powoda drugiej części czynności konserwacyjnych systemu C. na S. Miejskim w G. w grudniu 2014 roku, to wskazać należy, że jak wynika z zeznań świadków w celu wykonania drugiej części umowy, w grudniu 2014 roku, powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wysłał na teren S. Miejskiego w G.: A. R. (1), D. B., M. S. (1) i S. S. (2). Kierownik obiektu – D. S. po zweryfikowaniu przedstawionych certyfikatów tych osób, odmówił wpuszczenia ich na teren obiektu i dopuszczenia do wykonywania prac konserwacyjnych uznając, że autoryzacje te nie odpowiadają tym, jakie wskazano w umowie.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, że: D. B. nie posiadał certyfikatu obsługi kamer IP S. ani oprogramowania (...)5 w wersji E., S. S. (2) i M. S. (1) posiadali uprawnienia autoryzowane przez firmę (...), zaś A. R. (1) potwierdził, że nie posiadał autoryzacji udzielonej przez S., ale posiadał certyfikat dotyczący szkolenia przygotowującego do obsługi systemów telewizji dozorowej (...) w wersji C..

Mając na względzie zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia rozważania odnośnie wykazania posiadania przez te osoby autoryzacji określonych w umowie, a które to rozważania i w przypadku czynności konserwacyjnych, jakie miały być podjęte na S. Miejskim w G. w grudniu 2014 roku pozostają aktualne, uznać należało, że powód nie wykazał, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, że osoby te posiadają autoryzacje wymagane postanowieniami umowy w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydanej przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S. oraz w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu SeeTec 5 w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania.

Wobec powyższego, uznać należy, że pozwany Gmina M. G. – (...) Ośrodek Sportu i Rekreacji w G. (obecnie (...) Centrum (...)) zasadnie odmówił wpuszczenia pracowników powoda na teren obiektu i dopuszczenia ich do wykonywania prac konserwacyjnych, a w konsekwencji zasadnie, w związku z nienależytym wykonaniem umowy przejawiającym się wykonaniem pierwszego przeglądu systemu C. S. Miejskiego w G. z naruszeniem postanowienia § 2 ust. 7 umowy oraz bezskutecznym upływem terminu do wykonania drugiego przeglądu na tym obiekcie, pismem z dnia 23 grudnia 2014 roku złożył oświadczenie o rozwiązaniu umowy numer (...) ze skutkiem natychmiastowym oraz o nałożeniu kary umownej w wysokości 9 214,91 złotych, która została potrącona z wynagrodzeniem wykonawcy wynikającym z faktury VAT numer (...).

Odnosząc się natomiast do żądania kwoty 21 863,25 złotych udokumentowanej fakturą VAT numer (...), to wskazać należy, iż należność ta stanowić miała wynagrodzenie powoda za prace konserwacyjne wykonane w czerwcu 2014 roku. Stąd też w świetle ustalenia nienależytego wykonania tych prac przez powoda (przejawiającego się nie wykonaniem części prac związanych ze sprawdzeniem oprogramowania (...) 5 oraz aktualizacją firmware macierzy dyskowej i serwera, a także podniesieniem do najnowszej wersji software serwera, jak również wykonaniem czynności konserwacji kamer przez osoby nie posiadające wymaganych w umowie autoryzacji odnośnie kamer S.), roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia za te czynności nie znajduje uzasadnienia.

W świetle powyższego na podstawie art. 734 k.c. w zw. z art. 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c. w zw. z art. 6 k.c. a contrario w zw. z § 5 umowy z dnia 11 czerwca 2014 roku Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w punkcie II wyroku w oparciu o treść art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., z uwzględnieniem stawek przewidzianych w § 6 punkcie 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 417 złotych.

Na podstawie art. 113 ust. 1 oraz art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 roku, poz. 623 ze zmianami) w punkcie III wyroku Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni od powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 580,20 złotych tytułem zwrotu tymczasowo wypłaconych przez Skarb Państwa wydatków na pokrycie kosztów stawiennictwa na rozprawę świadka S. S. (2) i Ł. S. (przyznanych postanowieniem z dnia 30 maja 2017 roku, k. 452 akt).

Apelację od przedmiotowego orzeczenia Sądu I instancji złożył powód.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy tj.

1) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granie swobodnej oceny dowodów, poprzez wyprowadzenie z zebranego materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, a także poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzenie oceny dowodów wybiórczo, z pominięciem istotnych dla sprawy faktów, w wyniku czego:

a) Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny sprawy i oceniając wiarygodność zeznań świadków pominął zupełnie, że pozwana od samego początku nie współpracowała z powódką przy wykonaniu Umowy, a wręcz utrudniała powódce wykonanie przedmiotu Umowy, piętząc kolejne przeszkody, co potwierdzają:

- zeznania świadka D. B., z których wynika, że „od drugiego dnia K. był niedostępny, to utrudniało nam kontakty, bo dyrektor miał swój zakres obowiązków, nie odbierał telefonów i nie mógł udzielić nam informacji. Protokoły dzienne ze strony pozwanego podpisywał dowódca zmiany ochrony. Dyrektor obiektów w sprawie protokołów nie chciał się spotykać [...]” - protokół rozprawy z dnia 23.06.2017 r.-zapis cyfrowy 00:48:35-01.18:17;

- zeznania świadka K. S. (2), z których wynika, że „Wiem, że jakieś problemy były z dostępem do systemu. Brakowało haseł, żeby się zalogować do tych systemów i nie można było posprawdzać jak to działa” - " protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 00:29:49;

- zeznania świadka A. Ż., z których wynika, że świadek ten nie mógł zająć się serwerem (...) 5 „bo okazało się, że hasła, które otrzymaliśmy nie były hasłami administracyjnymi [...]J. My nie mogliśmy się w ogóle dostać do sytemu [...]” - protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. -zapis cyfrowy 00:50:06-01:01:51;

- zeznania świadka Ł. L., z których wynika, że „Wiem, że były problemy z obecnością pana K. i nie mogliśmy się dostać do serwerowni” - protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 01:19:45;

- zeznania świadka A. R. (2), z których wynika, że „M. K. miał być osobą, która miała się nami opiekować i wprowadzać na stadiony. On był tylko pierwszego dnia, potem się już nie pojawił. [...] Pisaliśmy w sprawie braku kontaktu z panem K.. [...] My potrzebowaliśmy kontaktu z pozwanym, bo to jest duży obiekt, duży system, a my go znaleźliśmy tylko z dokumentacji przetargowej [...]chcieliśmy uzyskać podpis od administratora obiektu ale pana S. albo nie było albo odmawiał podpisu, mówiąc że nie jest do tego uprawniony[...], Nie mieliśmy dostępu do pomieszczeń technicznych f ...J Po interwencjach otrzymywaliśmy w końcu dostęp ale do serwerowni były to godziny nocne, pracowaliśmy tam od godziny 19, 20 tej. Pod koniec naszej pracy otrzymaliśmy kody dostępu, ale okazało się, że one nie dotyczą tego systemu. [...] Z przekazanych haseł mogliśmy się dostać tylko do panelu użytkownika, nie mieliśmy dostępu do panelu administracyjnego. Z poziomu użytkownika naszych czynności, które mieliśmy zrobić, to nie mogliśmy zrobić [...] Na Stadion Miejski w G. odmówiono nam wtedy wejścia. Pan S. zażądał od nas certyfikatów, my je okazaliśmy, ale on powiedział, że są nieważne i odesłał nas do W. ” - protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy od 01:27:47

- zeznania prezesa powodowej spółki (...), w zakresie w jakim, wynika z nich, że pracownik pozwanej M. K. utrudniał powodce wykonanie przedmiotu Umowy, albowiem dotychczasowym konserwatorem systemów na stadionach pozwanej była powiązana z nim firma (...), -protokół rozprawy z dnia 23.06.2017 r. - zapis cyfrowy 01:54:27;

b) Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny sprawy i oceniając wiarygodność zeznań świadków pominął zupełnie, że pozwana na początkowym etapie realizacji Umowy nie miała żadnych zastrzeżeń, co do certyfikatów i kwalifikacji pracowników powodki. W tym zakresie Sąd Rejonowy przemilczał zupełnie treść maila z dnia 22.07.2014 r., w którym działający w imieniu pozwanej M. K., stwierdził, że „Po aktualizacji oprogramowania, niezwłocznie uruchomimy płatność zgodnie z terminem.” Tymczasem dowód ten ma dla rozstrzygnięcia sprawy bardzo istotne znaczenie, albowiem po wykonaniu części przedmiotu Umowy pozwana kierując się niejasnymi pobudkami, całkowicie arbitralnie uznała, że te same certyfikaty i świadectwa nie spełniają wymogów przewidzianymi w pkt. 12. Rozdziału 3 SIWZ jaki i 2 ust 7 Umowy;

c) Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny sprawy pominął zupełnie, iż w istocie do wykonania usług, za które powodka domaga się zapłaty faktycznie nie były potrzebne uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje opisane w § 2 ust. 7 umowy z dnia 11.06.2014 r. i wymóg ten ograniczał jedynie konkurencję, co potwierdzają zeznania:

- świadka S. S. (2) kamery S. są analogiczne z kamerami P. „[...] więc wiedzieliśmy co mamy robić. Zasada działania jest taka sama, jeśli chodzi o sprawy techniczne, kamery różnią się tylko obudowa ale procedura konserwacyjna tych kamer jest taka sama” - protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. -zapis cyfrowy od 03:27:10;

- świadka A. R. (1), z których wynika, że kamery tych obu firm praktycznie się nie różnią. Konserwacja ich wygląda tak samo.” - protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. -zapis cyfrowy od 03:27:10;

d) Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny sprawy i oceniając wiarygodność zeznań świadków oparł się na wiadomości e-mail D. Ł. z dnia 05.12.2014 r., podczas gdy ten dowód jest bardzo mało wiarygodny, z uwagi na fakt, że jest to przedstawiciel firmy pozostającej w bardzo dobrych relacjach biznesowych z konkurentami powodowej spółki. Ponadto prywatne opinie D. Ł., wyrażone w emailu z dnia 05.12.2014 r. (notabene, wiadomość ta składa się z dwóch zdań), bez żadnych ustaleń co do kwalifikacji zawodowych tej osoby, nie mogą zastąpić dowodu z przesłuchania świadka, czy też dowodu z opinii biegłego, który w takiej sytuacji powinien zostać przeprowadzony,

e) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że do pisma z dnia 05.06.2014 r. powodka załączyła jedynie kserokopię certyfikatu wydanego P. J., potwierdzającego udział w szkoleniu w zakresie projektowanie systemów (...) w oparciu o najnowsze rozwiązania S. i A.” i z zakresu Budowanie systemów IP w oparciu o kamery megapikselowe S.”, a także wydane A. Ż. świadectwo, potwierdzające udział w szkoleniu z zakresu obsługi systemów telewizji dozorowej wykorzystujących oprogramowanie (...), podczas gdy wraz z pismem z dnia 05.06,2014 r. powodka przedstawiła pozwanej także dwa inne certyfikaty wydane M. S. (1) i S. S. (2) potwierdzające posiadanie autoryzacji w zakresie instalacji, konfiguracji i serwisowania systemów (...) P., co potwierdzają zeznania prezesa powodowej spółki (...) (protokół rozprawy z dnia 23.06.2017 r. - zapis cyfrowy 02:28:21);

f) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że certyfikaty wydane M. S. (1) i S. S. (2) potwierdzające posiadanie autoryzacji w zakresie instalacji, konfiguracji i serwisowania systemów (...) P., nie potwierdzają wymaganych umową autoryzacji w zakresie kamer IP S., podczas gdy z zeznań:

- świadka A. R. (1), wynika, że producent P. wskazywał, że kamery S. są objęte również tym certyfikatem od P.”, „Według mnie certyfikatów S. nie można było uzyskać, skoro firma została przejęta przez P.. Wydaje mi się, że nie ma teraz w sprzedaży równoległe produktów S. i P.” protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 02:07:17-02:32:29);

- świadka M. S. (1) wynika, że posiadał on certyfikat wydany przez firmę (...), która przejęła firmę (...) oraz, że „S. została przejęta w 2008 roku, a w 2013 roku wygaszono jej działalność” (protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 02:36:02-02:50:58);

- świadka S. S. (2) wynika, że „w 2013 roku S. została zlikwidowana i już nie było możliwości zrobienia uprawnień, wszystko było robione w P.”. a nadto, że świadek ten posiadał certyfikat wydany przez firmę (...), a „kamery S. są kamerami analogicznymi więc wiedzieliśmy co mamy robić” (protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 03:27:10-03:37:47);

- prezesa powodowej spółki (...) wynika, że ostateczne przejęcie 2013 r. firmy (...) przez firmę (...) (co nie było kwestionowane przez stronę pozwaną) skutkowało automatyczną autoryzacją spółki przejmującej na urządzenia wyprodukowane wcześniej pod licencją S., jako spółki przejmowanej, „(...)mieliśmy poświadczenia wydane przez producenta firmy (...), która przejęła firmę (...)” (protokół rozprawy z dnia 23.06.2017 r. - zapis cyfrowy 02:08:39),

g) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że w trakcie wykonywania w czerwcu 2014 r. zleconych powódce prac żaden z pracowników (...) S.A. nie posiadał autoryzacji do instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S., podczas gdy takie uprawnienia i kwalifikacje posiadali M. S. (1) i S. S. (2), co potwierdziły zeznania tych osób, a także zeznania świadka A. R. (1) oraz zeznania prezesa powodowej spółki (...). Ponadto postępowanie pozwanej wskazywało na to, że pozwana również uznawała certyfikaty potwierdzające posiadanie autoryzacji w zakresie instalacji, konfiguracji i serwisowania systemów C. (...) P., za wystarczające do spełnienia wymogów przewidzianą Umową, albowiem pozwana nie zgłaszała do nich żadnych uwag, zarówno przed podpisaniem Umowy jak i na pierwszym etapie jej realizacji. Wydaje się to oczywiste, albowiem wszyscy w branży zdawali sobie sprawę, że tego S. została przejęta w 2008 roku, a w 2013 roku wygaszono jej działalność. W konsekwencji czego, po tej dacie nie można było uzyskać autoryzacji dla produktów firmy (...), gdyż do obrotu wprowadzone były już tylko kamery pod znakiem P..

h) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że pozwany w grudniu 2014 r. zasadnie odmówił wpuszczenia pracowników powoda na teren obiektu i dopuszczenia ich do wykonywania prac konserwacyjnych, podczas gdy, M. S. (1), S. S. (2) oraz A. R. (1) posiadali uprawnienia i kwalifikacje wymagane Umową do wykonania grudniowego przeglądu systemu C. na S. Miejskim w G., co potwierdzają zeznania tych świadków oraz zeznania prezesa powodowej spółki (...), a także zeznania świadka D. S., z których wynika, że „w grudniu spośród osób wskazanych w ofercie, jako mające uprawnienia pojawiła się jedna osoba” (protokół rozprawy z dnia 03.02.2017 r. - zapis cyfrowy 04:44:45-04:59:31);

i) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że powódka otrzymała prawidłowe hasła administracyjne niezbędne do wykonania czynności przy SeeTec, podczas gdy z zeznań świadków A. R. (1), A. Ż. i prezesa powodowej spółki (...) wynika, że przekazane przez pracownika pozwanej T. C. hasła były nieprawidłowe, dodatkowo potwierdza to znajdująca się w aktach sprawy notatka służbowa z dnia 25.06.2014 r. z treści której wynika, że „hasła i loginy dostępu do środowiska serwerowego zostały nam przekazane dopiero dzisiaj (25.06.2014 r. o godz. 12:00)” i że pomimo tego „ingerencja w konfigurację systemu była niemożliwa”.

j) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że pracownik powoda A. R. (1) w grudniu 2014 r. przed przystąpieniem do przeglądu systemu C. na S. Miejskim w G. nie miał wymaganych Umową uprawnień i kwalifikacji dotyczących oprogramowania SeeTec, albowiem legitymował się on jedynie certyfikatem potwierdzającym jego uprawnienia odnośnie oprogramowania (...) w wersji C., podczas gdy, już z samej treści tego certyfikatu wynika jasno, że S. C. jest kontynuacją poprzednich wersji oprogramowania, w tym przypadku (...). i że jest to najnowsza wersja, najbardziej rozwinięta i jednocześnie mająca wszelkie cechy poprzednich wersji oprogramowania, co w konsekwencji świadczy o tym, że certyfikat ten potwierdza posiadanie przez A. R. (1) uprawnień i kwalifikacji wymaganych Umową. Pomimo tego, Sąd Rejonowy zupełnie arbitralnie uznał, że zeznania Pana W. W., z których wynikało wyraźnie, że oprogramowanie (...) w wersji C. obejmuje oprogramowanie SeeTec 5 w wersji E., stanowią wyłącznie prywatną opinię prezesa zarządu powoda”, albowiem zdaniem Sądu okoliczność ta nie została potwierdzona żadnym innym obiektywnym dowodem. Na powyższym przykładzie widać wyraźnie, że Sąd Rejonowy ponownie wybiórczo przanalizował materiał dowodowy, albowiem oceniając zeznania prezesa powodowej spółki Sąd pominął zupełnie

obiektywny dowód w postaci certyfikatu A. R. (1), z którego treści wynika wyraźnie, że S. C. jest kontynuacją poprzednich wersji oprogramowania, w tym przypadku (...)5 i który to dokument potwierdza zeznania Pana W. W.. Należy podkreślić, że rzeczowe zeznania Pana W. W. dotyczyły faktów, o których miał wiedzę, a ich wiarygodność i moc dowodową Sąd Rejonowy powinien ocenić, z uwzględnieniem szczególnych kwalifikacji prezesa pozwanej spółki, potwierdzonych doktoratem nauk technicznych z zakresu tego typu oprogramowania, czego niestety Sąd nie uczynił;

k) Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że zachodziły podstawy do rozwiązania umowy, przewidziane w § 5 ust. 1 Umowy, podczas gdy do przeglądu systemu C. na S. Miejskim w G. zaplanowanego na grudzień 2014 r. nie doszło z przyczyn leżących wyłącznie po stronie pozwanej, która bezpodstawnie nie wpuściła pracowników powoda na teren obiektu, nie dopuszczając ich tym samym do wykonywania prac konserwacyjnych,

2) art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez niedopuszczenie zgłoszonego prawidłowo dowodu z opinii biegłego zmierzającego do udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie stwierdzenia czy osoby za pomocą, których powódka wykonywała na rzecz pozwanej usługi posiadały odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje do wykonania przedmiotu umowy z dnia 11.06.2014r. nr (...) oraz czy do wykonania usług, za które powódka domaga się zapłaty faktycznie potrzebne były uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje, a także czy aktualizacja oprogramowania (...) 5 dla systemu S. Miejskiego w G. mieściła się w przedmiocie umowy z dnia 11.06.2014 r., co w konsekwencji doprowadziło do oparcia zaskarżonego wyroku na niekompletnym materiale dowodowym;

3) art. 65 § 1 i 2 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię zapisów umowy z dnia 11.06.2014 r. nr (...), w wyniku czego Sąd Rejonowy błędnie uznał, że obowiązkiem powódki było zakupienie stosownego oprogramowania, celem dokonania aktualizacji firmware przewidzianych w załączniku nr 1 do umowy (pkt. 4.6, 4.7 i 4.8), podczas gdy z żadnej klauzuli umownej nie wynika, że to powód ma zakupić takie oprogramowania, a ponadto w § 4 umowy nie wymieniono ceny zakupu oprogramowania, jako części składowej wynagrodzenia powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt. 5 kpc powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie, w wypadku uznania przez Sąd, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i o przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Ponadto na podstawie art. 382 k.p.c. powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność stwierdzenia czy osoby za pomocą, których powódka wykonywała na rzecz pozwanej usługi posiadały odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje do wykonania przedmiotu umowy z dnia 11.06.2014 r. nr (...) oraz czy do wykonania usług, za które powódka domaga się zapłaty faktycznie potrzebne były uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje, a także czy aktualizacja oprogramowania (...) 5 dla systemu S. Miejskiego w G. mieściła się w przedmiocie umowy z dnia 11.06.2014 r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Zarzuty podniesione przez powodową spółkę dotyczyły naruszenia przez Sąd Rejonowy zarówno przepisów prawa procesowego, tj. w szczególności art. 233 kpc, art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 kpc jak i prawa materialnego tj. art. 65 § 1 i 2 k.c.

W ocenie Sądu Odwoławczego, wbrew twierdzeniom skarżącej, Sąd Rejonowy w Gdyni dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w sposób zgodny z treścią zebranego materiału, nie uchybiając zasadzie swobodnej oceny dowodów a także zgodnie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. Stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie ustaleń faktycznych w sprawie oraz w zakresie ich oceny prawnej pokrywa się, co do zasady, z argumentacją zaprezentowaną

przez Sąd I instancji. Odmienne Sąd II instancji ocenił jedynie kwalifikacje P. J. i A. Ż. uznając, że również ci pracownicy powoda nie posiadali wymaganych umową autoryzacji. Pozostałe ustalenia i rozważania Sądu I instancji, Sąd Odwoławczy w całości podziela, przyjmując je za własne.

W niniejszym postępowaniu powódka domagała się od pozwanego zasądzenia kwoty wskazanej w pozwie twierdząc, iż wykonała na jego rzecz prawidłowo i zgodnie z zawartą umową usługi polegające na konserwacji i naprawie elektronicznych systemów telewizji dozorowanej oraz systemu sygnalizacji włamania i napadu zainstalowanych min. na S. Miejskim i Narodowym S. R. w G. objęte fakturami Vat nr (...) i FS 14/23/139, przy czym do drugiej części prac konserwatorskich na S. Miejskim nie została bezpodstawnie przez pozwanego dopuszczona. Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniósł, iż wykonanie pierwszej części prac nastąpiło w sposób nienależyty, przez osoby nieposiadające wymaganych i wskazanych umową autoryzacji, do drugiego przeglądu konserwatorskiego pozwany istotnie nie dopuścił pracowników powoda, ale właśnie z tej przyczyny, że nie legitymowali się oni wymaganymi kwalifikacjami. Pozwany w konsekwencji 23 grudnia 2014r. odstąpił od umowy i naliczył karę umowną a następnie dokonał jej potrącenia z wynagrodzeniem należnym powodowi za prace na Narodowym S. R.. W ocenie Sądu Okręgowego trafnie Sąd Rejonowy uznał, odnosząc się do zapłaty wynagrodzenia za prace konserwacyjne przeprowadzone w czerwcu 2014 r. na S. Miejskim, że roszczenie w tym zakresie jest nieuzasadnione w związku z nienależytym wykonaniem przedmiotowych prac (przejawiającym się nie wykonaniem części prac związanych ze sprawdzeniem oprogramowania SeeTec 5 oraz aktualizacją firmware macierzy dyskowej i serwera, a także podniesieniem do najnowszej wersji software serwera, jak również wykonaniem czynności konserwacji kamer przez osoby nie posiadające wymaganych w umowie autoryzacji odnośnie kamer S.). Słusznie również przyjął, że powód zasadnie odstąpił od łączącej strony umowy, prawidłowo naliczył karę umowną i dokonał jej skutecznego potrącenia.

Powyższej oceny nie zmienia stanowisko zaprezentowane przez powódkę w apelacji.

Zważyć należy, iż przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, wiedzy powszechnej bądź z zasadami doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne, a tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. W niniejszej sprawie - zdaniem Sądu Okręgowego - zasady z art. 233 § 1 k.p.c. nie zostały naruszone, gdyż ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy i brak jest podstaw do podzielenia w tym zakresie odmiennego stanowiska apelującej.

W szczególności zamierzonego rezultatu nie mogły odnieść zarzuty, że Sąd Rejonowy pominął pewne okoliczności tj, fakt braku współpracy pozwanego z powodową spółką przy wykonywaniu umowy, fakt niekwestionowania początkowo uprawnień osób wykonujących zlecone prace czy też okoliczność, że do wykonania usług, za które powódka domaga się zapłaty faktycznie nie były potrzebne uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje opisane w umowie, do ich prowadzenia. Po pierwsze wskazać należy, że wszystkie te kwestie stanowiły przedmiot badania i merytorycznej oceny Sądu I instancji. I tak Sąd w ustaleniach stanu faktycznego przyjął, że M. K. osoba uprawniona do odbioru prac przez pozwanego (i podpisywania dokumentów towarzyszących tym pracom) w okresie od dnia 18 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku, a więc tuż po rozpoczęciu robót przebywał na zwolnieniu lekarskim i nie był obecny w trakcie przeglądu a także, że pozwany, pomimo próśb ze strony wykonawcy, nie wskazał innej osoby uprawnionej do jej reprezentowania w miejsce nieobecnego M. K.. W rozważaniach wskazał natomiast, że fakt nieobecności przedstawiciela pozwanego nie może stanowić podstawy do obciążania powoda negatywnymi konsekwencjami braku podpisów tej osoby na harmonogramach. Sąd, zatem nie tylko nie pominął okoliczności którą przywoływała strona, ale wywiódł z niej wnioski korzystne dla powoda. Warto, przy tym podkreślić, że w ocenie Sądu II instancji z owej kilkudniowej nieobecności M. K. nie sposób wywodzić, że utrudnienia w kontaktach z powodem były na tyle istotne,

że uzasadniały przyjęcie tezy o celowym utrudnianiu wykonania umowy. Jest, przy tym, także oczywistym, że fakt ewentualnych utrudnień pozostawał, co do zasady nieistotny dla rozstrzygnięcia sporu, skoro nienależyte wykonanie umowy leżało, przede wszystkim w jej wykonywaniu przez osoby nie posiadające wymaganych umową uprawnień.

Sąd Rejonowy poczynił też, wbrew twierdzeniom skarżącego odpowiednie ustalenia i rozważania w zakresie początkowego braku kwestionowania przez pozwanego dostarczanych zaświadczeń i certyfikatów. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało, że pozwany już po wybraniu oferty powoda i przed zawarciem umowy zwracał się do niego z zapytaniem, czy usługi będzie wykonywał za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje wskazane w (...) i że w następstwie owego zapytania otrzymał oświadczenie o tym, że czynności konserwacyjne będą wykonywane przez takie właśnie osoby. Sąd ustalił również, że wraz z oświadczeniem strona przedłożyła certyfikat dla P. J. potwierdzający jego udział w szkoleniu z zakresu „Projektowanie systemów C. w oparciu o najnowsze rozwiązania S. i A.” i z zakresu „Budowanie systemów IP w oparciu o kamery megapikselowe S.”, a także certyfikat wydany A. Ż. potwierdzający jego udział w szkoleniu z zakresu obsługi systemów telewizji dozorowej wykorzystujących oprogramowanie (...). Sąd ustalił również, że dopiero w sierpniu 2014r. pozwana wezwała powoda do przesłania dokumentów potwierdzających uprawnienia osób biorących udział w realizacji prac z czerwca 2014r. Z ustaleń stanu faktycznego wynikało, zatem, że chociaż pozwany miał wątpliwości, co do tego, czy powód będzie wykonywał prace w sposób zgodny z umową (tj. przez osoby z odpowiednio potwierdzonymi certyfikatami) jeszcze przed jej zawarciem, to istotnie w związku z oświadczeniem powoda i nadesłanymi certyfikatami, na etapie zawierania umowy i aż do sierpnia 2014r. nie kwestionował dostarczonych certyfikatów i zaświadczeń. Powyższe pozostawało jednak bez znaczenia dla wyniku sprawy, skoro- co słusznie wskazał Sąd I instancji – pozwany miał prawo, zgodnie z umową, do weryfikacji tych uprawnień na każdym etapie sprawy. Co więcej nie sposób czynić zarzutu pozwanemu, że nie będąc specjalistą w zakresie konserwacji sprzętu C. i dysponując oświadczeniem złożonym przez podmiot, który co najmniej powinien taką wiedzę dysponować, zakwalifikował przedłożone dokumenty jako, prawidłowe. To rzeczą powoda było wykonywanie prac za pośrednictwem osób posiadających określone uprawnienia i to bez konieczności każdorazowego sprawdzania ich przez stronę przeciwną. Warto także wskazać, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w czerwcowych pracach konserwacyjnych brały udział inne osoby, niż te których certyfikaty przedstawiono jeszcze przed zawarciem umowy.

Sąd I instancji nie pominął także w swoich rozważaniach kwestii związanej z tym, czy do wykonania usług, za które powódka domagała się zapłaty były potrzebne uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje opisane w umowie. W tej materii Sąd I instancji wypowiedział się jednoznacznie – okoliczność ta pozostawała bez znaczenia dla ustalenia kwestii spornej w sprawie, skoro powód zobowiązał się do wykonywania umowy za pomocą osób posiadających właśnie te uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje. Pogląd powyższy, jako oczywisty Sąd Okręgowy podziela w całości.

Za nieuprawniony Sąd Okręgowy uznał zarzut błędnej oceny wiarygodności wiadomości e- mail D. Ł. z 5.12.2014r. Wbrew oczekiwaniom powoda, D. Ł. był osobą kompetentną do udzielenia odpowiedzi na pytania pozwanego w zakresie tego, czy certyfikaty uprawniające do instalacji, konfiguracji, serwisowania systemów C. (...) P. są tożsame z certyfikatem do instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S.. Uwadze powoda umknęła, jak się wydaje, okoliczność, że D. Ł. był wystawcą certyfikatów autoryzacji na systemy IP P. dla M. S. (1) i S. S. (2), a więc osobą która z całą pewnością potrafiła określić zakres przyznanej autoryzacji.

Pozostałe zarzuty powoda dotyczące naruszenia art. 233 kpc, chociaż wyjątkowo obszerne, sprowadzały się w zasadzie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji w zakresie braku przez osoby wykonujące pierwszą część umowy i niedopuszczone do prac konserwacyjnych w grudniu 2014 r. wymaganych umową uprawnień i kwalifikacji oraz otrzymania przez powódkę prawidłowych haseł administracyjnych niezbędnych do wykonania czynności przy SeeTec.

Podkreślenia wymaga, że umowa stron wyjątkowo precyzyjnie wskazywała, jakimi uprawnieniami powinny dysponować osoby wykonujące prace na terenie S. Miejskiego. Zgodnie z ust. 7 § 2 umowy wykonawca miał świadczyć usługę za pomocą osób posiadających odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje w tym:

3. na terenach S. Miejskiego i Narodowego S. R. w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydaną przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S.,

4. na terenie S. Miejskiego w zakresie systemów C. za pomocą osoby/osób posiadających autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu (...)5 w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania.

Zapisy umowy stanowiły, przy tym dokładne powtórzenie warunków (...) a ich interpretacja, w ocenie Sądu obydwu instancji nie nasuwała żadnych wątpliwości. Bez względu, zatem na treść zeznań świadków certyfikaty, zaświadczenia i autoryzacje po pierwsze winny pochodzić od oficjalnych dystrybutorów bądź producentów urządzeń S. oraz krajowych dystrybutorów lub producentów oprogramowania (...) 5, po wtóre zaś winny dotyczyć instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. oraz instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu (...) 5 w wersji E.. Nie ulega przy, tym wątpliwości, że lektura wszystkich przedstawionych do akt dokumentów dotyczących uprawnień pracowników powoda, nie wskazuje aby wymogi te zostały spełnione.

M. S. (1) i S. S. (2) posiadali autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer marki P. wystawioną przez (...). A. Ż. dysponował świadectwem uczestnictwa w szkoleniu zorganizowanym przez dystrybutora oprogramowania SeeTec przygotowującego do obsługi systemów telewizji dozorowanej wykorzystujących to oprogramowanie. P. J. posiadał certyfikat zaświadczenia, że brał udział w szkoleniach z zakresu „Projektowanie systemów C. w oparciu o najnowsze rozwiązania S. i A.” i z zakresu „Budowanie systemów IP w oparciu o kamery megapikselowe S.”. A. R. (1) we wrześniu 2014 roku uzyskał certyfikat potwierdzający jego uczestnictwo w szkoleniu „Prezentacja zaawansowanej linii kamer LG oraz S. C. – najnowsza wersja oprogramowania do zarządzania systemem C.”.

Autoryzację w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer posiadali, zatem, jedynie M. S. (1) i S. S. (2), przy czym dotyczyła ona marki P., a nie wymaganej umową marki S.. A. J., A. Z. i A. R. (3) dysponowali natomiast jedynie świadectwami udziału w szkoleniach i prezentacjach i to w zakresie innym niż wymagana umową. Nie sposób, przy tym przyjąć, że owe świadectwa wystarczające były do przyznania tym osobom wymaganych uprawnień i kwalifikacji do wykonywania prac nawet w zakresie objętym szkoleniem, czy prezentacją. Zdaniem Sądu Okręgowego legitymowanie się udziałem w szkoleniu (często - co znajduje potwierdzenie na niektórych certyfikatach-jednodniowym)nie stanowi wystarczającego potwierdzenia posiadania odpowiednich uprawnień i kwalifikacji do wykonywania określonych czynności. Trudno, bowiem przyjąć, że przez sam udział w szkoleniu, kursie, czy prezentacji określonego produktu nabywa się niezbędną w danej dziedzinie wiedzę, kwalifikację i umiejętności równoznaczna z uzyskaniem autoryzacji.

Powyższe w zupełności wystarcza do uznania, że powód nie wykazał, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, że osoby wykonujące prace w czerwcu 2014r., jak również skierowane do wykonania prac grudniowych posiadają autoryzacje wymagane postanowieniami umowy w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer IP S. wydanej przez oficjalnego dystrybutora bądź producenta urządzeń S. oraz w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania systemów telewizji dozorowej IP bazującej na oprogramowaniu SeeTec 5 w wersji E. wydaną przez krajowego dystrybutora lub producenta oprogramowania (...).

Przedmiotowej tezy, w żadnym razie nie zmieniają ani fragmenty przywołanych w apelacji zeznań świadków ani też zeznania prezesa zarządu powoda. Nie umniejszając wiedzy w zakresie obsługi systemów C. tychże osób, wskazać należy, że ich dywagacje w zakresie podobieństw kamer P. do kamer S., przekonanie o tym, że autoryzacja firmy (...) w zakresie instalacji, konfiguracji, konserwacji i serwisowania kamer jest tożsama z autoryzacją firmy (...) czy też, że S. C. jest kontynuacją poprzednich wersji oprogramowania (...) w świetle powyżej poczynionych ustaleń pozostają bez znaczenia dla zasadności niniejszego powództwa. Warto, przy tym, za Sądem Rejonowym wskazać, że są to jedynie opinie prywatne, subiektywne i nie znajdujące potwierdzenia w treści przedstawionych dokumentów.

Ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie braku wymaganych umową uprawnień przez pracowników powoda a w konsekwencji przyjęcie, że powód nienależycie wykonał prace z czerwca 2014r. oraz, że pozwany zasadnie odmówił dopuszczenia strony do wykonywania prac grudniowych i skutecznie odstąpił od umowy były, zatem prawidłowe.

Trafnie także Sąd I instancji przyjął, że powódka otrzymała prawidłowe hasła administracyjne niezbędne do wykonania czynności przy SeeTec. Rozważania Sądu Rejonowego w tej kwestii i dokonana ocena dowodów nie budzi żadnych wątpliwości, jest obszerna i wyczerpująca. W szczególności Sąd I instancji jednoznacznie wskazał, z jakich przyczyn zeznania świadków A. R. (1) i A. Ż. uznał w przedmiotowej kwestii za niewiarygodne - i prawidłowo stanowisko swoje uzasadnił. Istotnie relacja świadków strony powodowej pozostawała zarówno w sprzeczności z zeznaniami T. C., jak i z zasadami logiki. O ile, bowiem powód istotnie nie mógł dokonać z powodu niewłaściwych haseł dostępu sprawdzenia oprogramowania (...) 5 (co do objęcia umową czynności w tym zakresie strony były zgodne) to zasadnym było oczekiwać od niego, że informację o powyższym przekaze pozwanemu i zażąda prawidłowych haseł. W okolicznościach sprawy powyższe nie miało miejsca. Co więcej powód zgłosił prace do odbioru, co biorąc pod uwagę jego przekonanie, że umowa obejmuje jedynie sprawdzenie oprogramowania, oznaczało, że uznał je za wykonane w całości. Okoliczności nieudostępnienia haseł, wbrew twierdzeniom powoda nie potwierdza treść notatki służbowej z 25 czerwca 2014r. Z jej brzmienia wynika jedynie, że hasła i loginy dostępu do środowiska serwerowego zostały przekazane właśnie z tą datą (co potwierdza protokół przekazania i co wydaje się oczywiste, skoro powód zgodnie z wcześniejszą notatką urzędową zwrócił się o nie dzień wcześniej) i że ingerencja w konfigurację systemu była niemożliwa. Powyższe nie prowadzi wcale do wniosków, że wydane hasła były nieprawidłowe, a jedynie do postawienia tezy, że w dniu 25 czerwca 2014r. nie dokonał ingerencji w system..

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego żaden z zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 kpc nie zasługiwał na uwzględnienie. Wszystkie, bowiem, co do zasady sprowadzały się do przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego przez powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w Gdyni w sposób wszechstronny i wyczerpujący rozważył zebrany przez siebie materiał dowodowy, który następnie ocenił zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Ocena ta jest poprawna, niedowolna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Za nieuprawniony Sąd II instancji uznał również zarzut naruszenia art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez niedopuszczenie zgłoszonego prawidłowo dowodu z opinii biegłego. W ocenie apelującego dowód zmierzać miał do udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie stwierdzenia czy osoby za pomocą, których powódka wykonywała na rzecz pozwanej usługi posiadały odpowiednie uprawnienia i kwalifikacje do wykonania przedmiotu umowy oraz czy do wykonania usług, za które powódka domaga się zapłaty faktycznie potrzebne były uprawnienia, kwalifikacje i autoryzacje, a także czy aktualizacja oprogramowania (...) 5 dla systemu S. Miejskiego w G. mieściła się w przedmiocie umowy z dnia 11.06.2014 r., co w konsekwencji doprowadziło do oparcia zaskarżonego wyroku na niekompletnym materiale dowodowym.

W tym zakresie Sąd Okręgowy również podzielił stanowisko Sądu I instancji, co do tego, że przeprowadzenie dowodu we wskazywanym zakresie jest zbędne. Kwestia oceny uprawnień i kwalifikacji do wykonania przedmiotu umowy nie wymagała wiedzy specjalistycznej. Nie powielając argumentacji wskazanej już w uzasadnieniu powtórzyć jedynie należy, że sama treść przedstawionych przez powoda zaświadczeń, świadectw i certyfikatów dla części jego pracowników wykonujących prace wystarczająca była do przyjęcia, że nie dysponują oni stosownymi autoryzacjami - a posiadania takich wymagała umowa. Nieistotne było, przy tym, w realiach niniejszej sprawy, ustalanie, czy do wykonania zleconych usług faktycznie potrzebne były wymagania określone umową. Okoliczność ta niewątpliwie pozostawała irrelevantna dla sporu - co słusznie wskazał Sąd I instancji. Powód zawierając umowę zobowiązał się do jej świadczenia w określony sposób. Każde, zatem, jej wykonanie odbiegające od tychże skutkowało nienależytym wykonaniem zobowiązania. Godzi się także podkreślić, że Sąd I instancji, że powód podpisując umowę zawierającą postanowienia o konieczności wykonywania prac przez osoby posiadające konkretne autoryzacje godził się na zastrzeżone wymogi zawodowe stawiane pracownikom wykonawcy. W tym zakresie wykładnia literalna zawartej przez strony umowy nie budziła wątpliwości, a zapis § 2 ustęp 7 był precyzyjny i zrozumiały. Treść umowy nie budziła wątpliwości również i samych stron, w tym powoda. Prezes zarządu powoda W. W. zeznał bowiem, że

miał świadomość, że skład wykonawczy musi posiadać odpowiednie certyfikaty. Wymogi wskazane w specyfikacji istotnych warunków zamówienia odnośnie uprawnień pracowników były dla niego zrozumiałe i nie występował on o ich interpretację w toku postępowania przetargowego

Brak było również podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia, czy umowa obejmowała także aktualizację oprogramowania (...) 5 na terenie S. Miejskiego. Ustalenia w zakresie obowiązków umownych stron należą bowiem do wyłącznych kompetencji Sądu a nie biegłego sądowego.

Uznanie za prawidłową decyzji Sądu Rejonowego w przedmiocie oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego w konsekwencji skutkowało oddaleniem tego dowodu zgłoszonego ponownie w postępowaniu apelacyjnym.

Wskazać wreszcie należy, że niezasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. art. 65 § 1 i 2 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię zapisów łączącej strony umowy i uznanie, że obowiązkiem powódki było zakupienie stosownego oprogramowania, celem dokonania aktualizacji firmware przewidzianych w załączniku nr I do umowy. Błędu w zastosowaniu przedmiotowego przepisu skarżący upatrywał w niezamieszczeniu w umowie klauzuli dotyczącej zakupu oprogramowania i braku wymienienia ceny jego zakupu jako składnika wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego zapisy umowy również, w tej części były jednoznaczne. Strony precyzyjnie określiły zarówno w specyfikacji istotnych warunków umowy, jak i w samej umowie, zakres czynności, jakie miały być wykonane. Integralną część umowy stanowił załącznik numer 1 (zawierający powtórzenie specyfikacji istotnych warunków umowy), gdzie w odniesieniu do będącego przedmiotem umowy serwera typu P. (...) zainstalowanego na S. Miejskim w G. jako zakres czynności konserwacyjnych wskazano w punkcie 4.6: wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, weryfikacja logów, sprawdzenie prędkości zapisu i odczytu dysków twardych, weryfikacja istniejących kont użytkowników oraz aktualizacja firmware i software do najnowszej wersji. Natomiast w odniesieniu do macierzy dyskowej P. (...) oraz (...) zainstalowanej na S. Miejskim w G. zakres wymaganych do przeprowadzenia czynności konserwacyjnych obejmował (punkt 4.7 oraz 4.8): wykonanie testów serwisowych, czyszczenie mechaniczne, sprawdzenie poprawności konfiguracji, połączeń i redundancji, wymiana wentylatorów i zasilaczy oraz aktualizacja firmware.

Sąd Okręgowy podzielił, przy tym, poglądy Sądu I instancji, że bez znaczenia dla wykonania umownego obowiązku aktualizacji oprogramowania pozostawała podnoszona przez apelującego okoliczność dotycząca konieczności ewentualnego zakupu przez niego stosownego oprogramowania. Zapisy umowy nie nakładały na pozwanego konieczności dostarczenia takiego oprogramowania. Obowiązek powoda w zakresie aktualizacji oprogramowania nie został także w żaden sposób ograniczony (jak chce tego strona jedynie do czynności instalacyjnych). Jednocześnie niewątpliwie celem zawartej umowy było zapewnienie sprawnego i prawidłowo funkcjonującego systemu C. i zgodnie właśnie z owym celem należało wyklądać postanowienia umowy dotyczące obowiązków stron i ich zakresu. Okoliczność braku wskazania w składnikach wynagrodzenia ceny zakupu pozostaje bez znaczenia – koszt ten równie dobrze mógł zawierać się w cenie konserwacji systemów. Podkreślenia także wymaga, że na etapie zapoznawania się z warunkami (...), apelujący nie zgłaszał żadnych wątpliwości, co do zakresu czynności, jakie ma wykonać, nie sygnalizował problemów z ustaleniem co oznacza dla niego wskazana w umowie konieczność dokonania aktualizacji, czy podniesienia oprogramowania do najnowszej wersji.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że wyrok odpowiada prawu i na mocy art. 385 kpc apelację oddalił, jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do wyniku sporu w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804 ze zm.).